N° 167. Kraków, Wtorek 24 Lipca 1888. Rocznik XLI.

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
" niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
" do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń H. Silbersteina Plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ul. św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — Prenumeratę przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichmann i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 23 lipca.

W austryackich kołach wojskowych, jak donosi *Polit. Corresp.*, dowiadują się, iż komendę 3 korpusu armii w Gracu obejmie po baronie Kuhnie komendant 12 korpusu armii w Sybinie fmp. baron Schönfeld; tegoż posadę zaś zajmie bądź jeneralny inspektor kawaleryi fmp. ks. Croy lub fmp. Szvetenay, obecnie dywizyoner w Bernie. Z Gracu zaś donoszą do *Neue fr. Presse*, iż komendantem ma zostać Arcyks. Jan.

W sprawie zjazdu cesarskiego, którego szczegóły poniżej podajemy, mamy dziś do zanotowania znaczące głosy dzienników rosyjskich. I tak organ p. Giersa *Journal de St. Petersbourg* omawia uroczyste przyjęcie cesarza Wilhelma w Peterhofie, podnosi zupełną harmonię między uczuciami obu monarchów, a publicznością, która w niezliczonej liczbie zgromadziła się dla wzięcia udziału w uroczystości, i dodaje, iż ta właśnie okoliczność zjazd charakteryzuje i czyni zeń historyczny wypadek. Jeżeli zgodność monarchów równie wiernie odzwierciedla uczucia ludności, w takim razie z ufnością można liczyć na erę pokojowych stosunków, które obecnie tem większe mają znaczenie, skoro są pewną rękojmią utrzymania ogólnego pokoju, upragnionego przez cały świat.

Również i do *Polit. Corresp.* donoszą z Petersburga z dobrze poinformowanej strony, iż wizyta cesarza Wilhelma jest „aktem miłości pokoju niemieckiego monarchy. Uczucie to podziela zarówno car Aleksander III, jak też i naród rosyjski, a sprawi ono wzmocnienie dobrych stosunków między Niemcami a Rosyą; zostaje zaś ono także w zupełnej zgodzie z pokojowemi usiłowaniami wszystkich innych mocarstw, a przeto nie może przynieść szkody żadnemu pojedynczemu mocarstwu. Owszem wszystkie mocarstwa miałyby interes w popieraniu ogólnego uspokojenia, które wyjdzie ze zjazdu monarchów w Peterhofie i we współdziałaniu w celu uchylenia przeszkód stojących w drodze osiągnięciu tego celu."

Brukselski *Nord* zaś pisze w swoim przeglądzie politycznym: „Nie mamy nic dodać do tego, cośmy napisali już o zjeździe cesarza Rosyi z cesarzem Niemiec. Nikt nie powątpiewa w poważną pokojową doniosłość tego wypadku. Zbytecznemby też było stwierdzać przywiązywane przez niektóre dzienniki do zjazdu fałszywe konjektury, jakiemi n. p. te są, które ze zjazdu cesarskiego oczekują kroków w tym kierunku, aby Francyę zmusić do rozbrojenia, albo podyktować jej inne warunki, niedające się pogodzić z jej godnością. Zjazd mający wzmocnić pokój nie mógłby mieć takich konsekwencyj, a mylą się bardzo ci, którzy takich rezultatów po zjeździe oczekują. *Nord* zauważa następnie z zadowoleniem, iż *Köln. Ztg*, tudzież półurzędowa prasa niemiecka w uwagach swoich zgadzają się co do podróży cesarskiej. Jest to nowy dowód, iż zjazd cesarski ma ten charakter, jaki mu *Nord* przypisywał, i że spowoduje on wzmocnienie przyjaznych stosunków między obu państwami i pokój Europy. *Nord* gani następnie to, iż p. Crispi kazał skonfiskować pewien dziennik opozycyjny za to, iż tenże poddał surowej krytyce jego politykę zagraniczną; dla starego męża parlamentarnego jest to szczególniejszy sposób bronienia się przeciw pessymistycznym i przesadnym przepowiedniom prasy opozycyjnej. Crispi stał się czułym na powagę, odkąd przestał być rewolucyonistą; żąda on od opinii publicznej wotum ufności, zanim jeszcze jego polityka zagraniczna odniosła tryumfy, które byłyby najwymowniejszą odpowiedzią na zaczepki *Diritto* i pokrewnych mu pism. Zaniepokojenie, jakie się objawia w pewnej części włoskiej prasy, jest jednak do pewnego stopnia uprawnionem, skoro ona zapytuje, jakiem będzie międzynarodowe położenie Włoch, jeśli porozumienie Rosyi z jej sąsiadami uczyniłoby zbytecznym współudział Włoch w rozwiązaniu kwestyi bułgarskiej.

„Przypuściwszy nawet, iż rezultatem podróży cesarza Wilhelma do Petersburga będzie tylko przedłużenie *status quo* na Wschodzie, to już to byłoby pośrednią klęską dla polityki włoskiej, która z Anglią odgrywała najczynniejszą rolę w antirosyjskiej agitacyi. Crispi w takim razie skompromitowałby Włochy wobec Rosyi, która ma prawo być niezadowoloną z mięszania się rzymskiego gabinetu do kwestyi, niedotykającej żadnego interesu włoskiego. Nie wiemy — kończy *Nord* — czy wypadki usprawiedliwią wmięszanie się Crispi'ego do sprawy bułgarskiej i jego nieprzyjazne stanowisko względem Francyi, ale to jest wyraźnem, iż opinia publiczna Włoch swoje zapatrywanie co do korzyści i rękojmi, jakie dać może potrójny alians, znacznie zmodyfikowała od wstąpienia na tron cesarza Wilhelma II. Crispi — mniema *Nord* — obudził znowu irredentystycznego ducha, którego miał stłumić i pogrzebać Depretis, jak się sam tem szczycił."

W końcu list petersburski *Norda* znowu zgodnie z *Gazetą Moskiewską* wyraża przekonanie, że nic nie mogłoby lepiej zabezpieczyć pokoju, jak dobre porozumienie między Niemcami a Rosyą. Gdyby się jednak Niemcy chciały wyłącznie opierać na swej osławionej lidze pokojowej, to musiałyby w niepewności o jutro dalej tylko wegetować. Cła finansowe i interesa ekonomiczne mogłyby z takiego porozumienia tylko korzyści ciągnąć. Twierdzą wprawdzie, iż zobowiązania Niemiec wobec Austryi stanowią niedający się przekroczyć mur między Niemcami a Rosyą, która ma swój silny, niezmienny program. Cesarz Wilhelm i jego doradcy musieli sytuacyę inaczej ocenić, w przeciwnym razie bowiem nie postanowiliby podróży cesarskiej. W Berlinie wiedzą, iż Rosya w swojej swobodzie działania nie da się krępować, a przeto tę okoliczność muszą tam uważać za niewykluczającą porozumienia w sprawie rosyjsko-niemieckich interesów. Tenże sam korespondent wywodził poprzednio, iż Rosya żąda tylko ścisłego wykonania traktatu berlińskiego względem Bułgaryi.

Przywódca konserwatystów w parlamencie niemieckim p. Rauchhaupt zamieścił w *Kreutz Ztg* ostry artykuł przeciw narodowo-liberalnym. Z całego tego artykułu nie wynika jednak, czy p. Rauchhaupt zerwania kartelu z narodowo-liberalnymi życzy sobie, czy nie. Przepowiada on tylko narodowo-liberalnym klęskę, skoroby się od kartelu odłączyli. *Kreutz Ztg* przychodzi jednak na podstawie tego artykułu do przekonania, iż dalsza wspólna praca konserwatystów z narodowo-liberalnymi w parlamencie nie jest możliwa.

Marszałek parlamentu niemieckiego Wedell-Piesdorff, mianowany, jak wiadomo, ministrem domu cesarskiego, nie zamierza złożyć swego mandatu poselskiego. Nie wiadomo jednak, czy zgodzą się na to koła parlamentarne, które co do ważności lub nieważności mandatów decydują.

Boulanger wyzdrowiał już do tego stopnia, iż mógł opuścić dom hr. Dillona i zająć swoje własne mieszkanie. Lecz stanowisko jego polityczne widocznie się zachwiało. Dziś zapewne doniesie nam jeszcze telegram o wyniku wyboru deputowanego w departamencie Ardèche, gdzie rozwinęto silną agitacyę. Wyjechali tam umyślnie Laguerre, Laisant i Le Herisse, aby działać na rzecz Boulangera, przeciw któremu znowu całą akcyę prowadzą Lacroix i Millerand. Kongres republikański przedstawił jako kandydata adwok. Beaussiera z Largentière, który też niewątpliwie się utrzyma. Akcya wyborcza skupia się w mieście Tournon, a tu wziął przewagę najwyraźniej antibulanżystowski kierunek. Gdy bowiem na zgromadzeniu wyborców w Tournon wszedł na trybunę Laguerre, odezwały się głośne sykania, a cisza zapanowała dopiero wtedy, gdy zabrał głos republikański deputowany Boissy d'Anglas, który w sposób gwałtowny zwalczał kandydaturę „dawnego faworyta ks. Aumale i powiernika zakrystyj." Laguerre starał się bronić Boulangera, ale musiał zaprzestać, gdyż całe zgromadzenie było przeciw niemu. Wszystkich mówców republikańskich oklaskiwano i uchwalono jednomyślnie następujący porządek dzienny: Republikańscy wyborcy z Tournon, którzy zostali zwołani przez bulanżystowskich ajentów, protestują przeciw plebiscytarnej kandydaturze byłego jenerała Boulangera i głosują za republikańską kandydaturą obywatela Beaussier.

W tej właśnie chwili, gdy się rozwiewa aureola Boulangera, staje się prezydent Rzeczypospolitej Carnot w objeździe swym po kraju przedmiotem bardzo żywych i sympatycznych owacyj. W Grenoble przedstawił mu biskup Fava duchowieństwo i wyraził przytem uczucia szacunku dla władzy, jaką prezydent piastuje. Na to odpowiedział Carnot: „Jesteśmy rządem pojednania i szanowania wszystkich ustaw. Jestem przekonany, iż o tem nie zapomnicie i że duchowieństwo z Grenoble ożywione jest temi samemi uczuciami, co ja". Podczas bankietu zaś w odpowiedzi na rozmaite toasty stwierdził prezydent, iż przygotowane dla reprezentantów Rzeczypospolitej przyjęcie było prawdziwie tryumfalnem. Carnot chwalił gorący patryotyzm ludności Delfinatu i wzniósł w imieniu jednej i niepodzielnej ojczyzny toast na jego pełnych chwały przodków, którzy przygotowali rewolucyę i pierwsi proklamowali narodowe zwierzchnictwo.

Równie entuzyastycznie przyjmowano Carnota w Vizille. Podczas bankietu, urządzonego na jego cześć, wzniósł Kazimierz Périer toast, w którym wspominając o dzielnych usiłowaniach przodków, wyraził nadzieję, iż następcy prowadzić będą dalej ich dzieło, unikając ekscesów, które sprawę rewolucyi kompromitować muszą. Przyszłość — rzekł mówca — należy do pokojowej, liberalnej i cierpliwej Rzeczypospolitej. W odpowiedzi na ten teast wspomniał Carnot o uległości przodków i dodał, iż naród nie potrzebuje się dziś wcale obawiać o swe prawa. Gdyby takowe kiedykolwiek były zagrożonemi, musiałby sam rząd ich bronić. Armia, która jest sama narodem, jest świadomą swej wysokiej misyi i spełniłaby ją godnie w dniu, w którym byłaby do tego powołaną. Przywódcy armii są lubiani, posiadają nasze zaufanie, a w razie potrzeby usprawiedliwią takowe. Carnot zakończył toastem na cześć mieszkańców Delfinatu z r. 1888.

Z Paryża donoszą, iż nowa komisya budżetowa uchwaliła utrzymać budżet ministerstwa wyznań.

Senat włoski ukończył już swoje prace, wybrawszy komisyę dla zbadania projektu reformy komunalnej i prowincyonalnej.

Italie dementuje stanowczo pogłoskę, jakoby prezes ministrów p. Crispi zamierzał wyjechać do Karlsbadu. P. Crispi przez lato pozostanie w Rzymie, gdzie obecność jego jest konieczną wskutek zewnętrznej i wewnętrznej polityki.

W dniu dzisiejszym ma się rozstrzygnąć, czy angielski parlament zbierze się jeszcze na sesyę jesienną, czy nie. W tej mierze oczekują dziś stanowczych postanowień ze strony rządu. Po nadspodziewanie rychłem uchwaleniu bilu o zarządzie lokalnym, ma jeszcze parlament załatwić budżet, bill o taryfach kolei żelaznej, nowe irlandzkie przedłożenie o zakupnie posiadłości ziemskich, przedłożenia o szkockich uniwersytetach i o kreowaniu ministerstwa rolnictwa. Znanem jest już także przedłożenie o wysadzeniu specyalnej komisyi dla zbadania podniesionych przez *Times* oskarżeń przeciw Parnellitom. Liczbę członków komisyi ograniczono do trzech. Nazwisko Parnella w przedłożeniu nie zostało wymienionem, ale jest tylko ogólnie mowa o oskarżeniu przeciw pewnym członkom parlamentu i innym osobom. Opozycya z Gladstonem na czele wystąpi stanowczo przeciw temu przedłożeniu. Gladstone uważa bowiem za rzecz groźną i niedorzeczną, aby Izba niższa mianowała trybunał sądowy, który ma badać czynności osób, niebędących członkami Izby niższej. Dyskusya w tym przedmiocie będzie, jak się zdaje, bardzo burzliwą, a ma się ona dziś rozpocząć. Dodać jeszcze należy, iż Izba niższa na piątkowem swem posiedzeniu uchwaliła 248 przeciw 168 głosom wniosek Churchilla, aby ostro potępić ogłoszony w dzienniku *Star* list Conybeare'go, jako zawierający grubiańskie oszczerstwa przeciw ministrowi Smithowi, a nadto postanowiła Conybeare'go na jeden miesiąc zawiesić w wykonywaniu mandatu deputowanego.

Sprawa rozwodu króla serbskiego Milana z królową Natalią będzie badaną przez konsystorz. Synod bowiem na ostatniem swem posiedzeniu oświadczył, iż nie jest kompetentnym do rozstrzygnięcia sprawy rozwodu, która należy przed zwyczajny sąd duchowny dla spraw małżeńskich. Stwierdzone historycznie precedensa nie uznano za decydujące i dające się zastósować w obecnym wypadku. Król ma podobno zamiar wręczyć synodowi memoryał, dowodzący kompetencyi tegoż do rozstrzygania sprawy rozwodowej, ale mimo to ze swej strony uzna także kompetencyę konsystorza. Synod zostanie wezwany do odstąpienia tej sprawy konsystorzowi. Dodać należy, iż członkowie konsystorza zostają mianowani przez króla, podczas gdy biskupi tworzący synod bywają wybierani, a przez króla tylko potwierdzani. Innych członków synodu mianuje król na propozycyę metropolity. *Polit. Corresp.* zaprzecza również pogłosce, jakoby między królem Milanem a gabinetem Christicza powstało nieporozumienie co do kompetencyi w rozstrzyganiu sprawy rozwodowej. Sprawa ta należy do władz duchownych, które same tylko powołane są do jej legalnego rozwiązania.

Bułgarskie przesilenie ministeryalne zostało na razie załagodzone. P. Wulkowicz notyfikował Porcie urzędownie, iż rząd bułgarski objął ruch kolei żelaznej Vakarel-Bellowa, gdyż przekonał się, iż na tej linii przyjęto do służby wielu Czarnogórców, należących do bandy rozbójniczej. Porta oświadczyła, iż nie jest zadowoloną z tej odpowiedzi. W górach Bellowa miano wpaść na trop bandy rozbójniczej, za którą energicznie śledzą. W Zofii sądzą, iż bułgarska linia kolejowa zostanie ostatecznie dnia 8 sierpnia otwartą dla międzynarodowego ruchu.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 21 lipca.

(V Zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie).

Wycieczka do Lubienia odbyła się, jak już doniosłem, w piątek po południu. Wzięło w niej udział około 500 osób, a między temi panie były licznie reprezentowane. Ze Lwowa do Gródka odbyto drogę koleją, z Gródka do Lubienia podwodami; w pierwszej jechał prezydent miasta Lwowa Dr Mochnacki. W Lubieniu u bramy tryumfalnej odbyło się wśród dźwięków muzyki powitanie ze strony właściciela Zakładu leczniczego bar. Brunickiego i lekarza zdrojowego Dra Sztembartha. Goście zwiedzili cały ten piękny Zakład szczegółowo, poczem odbyło się przyjęcie w parku zakładowym i tańce w sali balowej. Powrót nastąpił o godz. 9½ wśród oświetlenia parku i ogni sztucznych. Bar. Brunicki na propozycyę prezydenta Dra Mochnackiego ofiarował bezpłatnie kilkaset kąpieli dla ubogich.

Od prezesa Akademii umiejętności Dra Józefa Majera i hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego otrzymał bar. Brunicki telegram tej treści: „W niemożności stawienia się osobiście dogadzamy sercu naszemu, przesyłając życzenia powodzenia we wszystkich zamiarach szanownego właściciela i najświetniejszego rozwoju zakładu."

Dr Baranowski z Warszawy przesłał następujący telegram: „Wbrew życzeniu i woli zatrzymany we Lwowie, upraszam o przebaczenie i przesyłam życzenia Zakładowi, który innym razem zwidzę."

Powrót do Lwowa nastąpił przed godziną 1 po północy.

Dzień dzisiejszy, sobotni, ostatni zjazdu, rozpoczął się o godz. 8 rano zwiedzeniem szpitala powszechnego i szpitaliku św. Zofii, tak dobrze znanego i cenionego, dalej zwiedzeniem szkoły weterynaryi i szkoły leśnej.

O godz. 9 odbyło się uroczyste otwarcie wystawy higieniczno-lekarskiej i przyrodniczo-dydaktycznej w obecności JE. p. Namiestnika i delegata ministeryalnego p. Kusy'ego.

Wystawę otworzył protomedyk Dr Biesiadecki, który przemawiał do p. Namiestnika po polsku, a do p. Kusy'ego po niemiecku — przyczem p. namiestnik Zaleski oświadczył, że przeznaczył osobną salę w gmachu Namiestnictwa na pomieszczenie muzeum hygienicznego, które pozostanie tam tak długo, aż towarzystwo lekarskie nie założy własnego muzeum. Oświadczenie to przyjęli wszyscy z przyjemnością do wiadomości, a wielu wystawców złożyło natychmiast deklaracyą, że ofiarują swoje okazy dla założyć się mającego muzeum, które będzie najszczytniejszą pamiątką V zjazdu.

Podczas zwiedzania Wystawy wyrażał się o niej bardzo pochlebnie p. Kusy.

Drugie i ostatnie publiczne posiedzenie Zjazdu odbyło się w sobotę o godz. 10½ w wielkiej sali ratuszowej pod przewodnictwem prezesa Dra Majera, w obecności p. Namiestnika, p. Kusy'ego, prezydenta Mochnackiego i przy zapełnionych szczelnie, szczególnie paniami, galeryach.

Prezes Dr Majer w języku niemieckim powitał delegata ministeryalnego. Następnie tenże delegat, p. Kusy, zabrał głos i wypowiedział bardzo piękną mowę, przyjętą przez wszystkich nader sympatycznie. Dr Kusy oświadczył, iż wynik całego zjazdu przynosi wielki zaszczyt wydziałowi gospodarczemu, któremu złożył podziękowanie za zaproszenie. O wystawie higienicznej wyraził się wysłannik ministerstwa również pochlebnie i oświadczył, że przynosi ona wielką chlubę komitetowi. Dr Kusy w dalszym toku mowy wspominał o tem, że specyalnie Galicya potrzebuje wielkiej ochrony higienicznej, gdyż corocznie zabierają w naszym kraju epidemie wiele ofiar. Dr Kusy wyraził dalej zjazdowi uznanie za to, że dał impuls do uregulowania stosunków zdrowotnych kraju, do czego dążyć jest obowiązkiem reprezentantów tegoż.

Mowę Dra Kusego przyjęto oklaskami, poczem prof. Dr Blumenstok ogłosił rezultat narad komisyi, wybranej celem obmyślenia miejsca i czasu przyszłego zjazdu.

Dr Blumenstock oświadczył, że wobec smutnych stosunków, w jakich się znajdujemy, pozostaje tylko wybór pomiędzy Krakowem a Poznaniem; a ponieważ przed czterema laty odbył się zjazd w Poznaniu, przeto przypada teraz kolej na Kraków. Były wprawdzie głosy, proponujące wybór miasta prowincyonalnego i wskazujące na Węgrów, którzy urządzają zjazdy lekarskie (corocznie) w miastach prowincyonalnych, a nawet w kąpielach (w tym roku w Szmeksie) — miasta jednak prowincyonalnego obecnie nie można było brać u nas w rachubę, gdyż nie wiadomo, czy będzie mogło tak wielu pomieścić uczestników. Z tych to powodów Krakowianie, zasiadający w tej komisyi, wystosowali do prezydenta m. Krakowa depeszę z odnośnem zapytaniem; zanim jednak depesza ta doszła do Krakowa, nadszedł na ręce prezesa Majera następujący telegram: „W imieniu miasta proszę o oznaczenie Krakowa, jako miejsca przyszłego odbyć się mającego zjazdu lekarzy i przyrodników." Co do terminu, trzymała się komisya dawnej uchwały, która postanowiła, ażeby zjazdy odbywały się co trzy lata. Dr Blumenstok przedstawił następujące wnioski, przyjęte przez aklamacyę: 1) VI-ty zjazd odbędzie się w r. 1891 w Krakowie. 2) Wydziałowi gospodarczemu przewodniczyć będą prof. Dr Rydygier i Rostafiński. 3) Wydział gospodarczy VI zjazdu porozumiewać się będzie zawczasu z odpowiedniemi osobistościami miast prowincyonalnych celem umożebnienia odbycia jednego z następnych zjazdów w jednem z miast prowincyonalnych, zwłaszcza Galicyi wschodniej. 4) Zgromadzenie wyraża podziękowanie p. Szlachtowskiemu i reprezentacyi m. Krakowa za gościnność w tak uprzedzający sposób ofiarowaną.

Następnie Dr Żegota Krówczyński odczytał niedługą, piękną i jasno nakreśloną rozprawę o „profilaktycznych dążeniach nowoczesnej medycyny", podnosząc, że jak dawniej uważano jako główne zadanie lekarzy leczenie chorób, tak obecnie na pierwszym planie postawiono słusznie zapobieganie chorobom. Prelegent poruszył w swym odczycie także ważną kwestyę higieny w szkołach, harmonijnego kształcenia umysłu i ciała, domagając się imieniem lekarzy nadzoru nad szkołami. Za cenny ten wykład podziękowali zgromadzeni Drowi Krówczyńskiemu serdecznemi oklaskami.

Imieniem sędziów Wystawy higienicznej Dr Merunowcz ogłosił wyrok komisyi sędziów. Z długiej listy nagrodzonych wyjmujemy następujące odznaki:

Dyplom honorowy (najwyższą odznakę) otrzymała gmina m. Krakowa za znakomitą dążność do poprawy stosunków zdrowotnych miasta. W uznaniu zaś zasług w tym kierunku listy pochwalne otrzymali: 1) dyrektor budownictwa miejskiego w Krakowie p. Janusz Niedziałkowski; 2) fizyk m. Krakowa Dr Jan Buszek.

Dalej otrzymali: medal bronzowy Dr Gwiazdomorski w Krakowie za plan budującego się Domu zdrowia; medal srebrny Dr A. Jaworowski z Krakowa za preparaty mikroskopowe fauny studziennej Lwowa i Krakowa; medal srebrny prof. Dr Rostafiński z Krakowa za zestawienie zbioru okazów do nauki botaniki wedle własnego podręcznika; medal srebrny prof. Dr Wierzejski z Krakowa za zbiór „gąbek krajowych;" medal srebrny p. G. Baruch z Podgórza za chleb Grahama; medal bronzowy p. Ludwik Seeling z Izdebnika za wódki i jarzyny surowe; medal bronzowy p. Sobierajski z Krakowa za kefir; list pochwalny p. Solkowski z Krysowic za bulion; list pochwalny p. Stan. Serkowski, inżynier z Podgórza za pomysł statystyki o grafikonach; medal srebrny Wydawnictwo dzieł lekar. w Krakowie; dyplom honorowy p. Dobrowolski z Krakowa za wyroby opatrunkowe; medal srebrny p. Lebenstein z Krakowa za synapizmy; medale srebrne: p. Kotowicz z Krakowa i pp. Rząca i Chmurski z Krakowa; list pochwalny p. Konstanty Wiszniewski z Krakowa.

Z miast innych otrzymała gm. m. Przemyśla medal srebrny za chwalebną dążność do poprawy stosunków zdrowotnych miasta, a w uznaniu zasług w tym kierunku list pochwalny lekarz miejski Dr Tadeusz Dworski. — Dokładna lista nagrodzonych ogłoszoną zostanie w *Dzienniku Zjazdu*.

Po odczytaniu obszernej listy nagrodzonych, pp. Dr Szpilman i Dr Zuliński odczytali dalsze telegramy powitalne, pochodzące z Czech przeważnie.

Dr Grabowski odczytał wnioski, uchwalone jednomyślnie przez pełną sekcyę Medycyny publicznej:

I. Zjazd V lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie, uznaje konieczną potrzebę:

1) zaprowadzenia wykładów hygieny, jako przedmiotu obowiązkowego, w szkołach średnich, seminaryach duchownych i nauczycielskich;

2) przedstawienia rządowi, aby więzienia we wszystkich sądach tak obwodowych, jak i powiatowych, jakoteż areszta policyjne były urządzone odpowiednio do prawideł hygieny, aby były zaopatrzone w szpitaliki i w dezinfektory, oraz aby nie ulegały przepełnieniu;

3) przedstawienia rządowi, aby w drodze ustawodawczej przeprowadził, nakształt ustawy o zarazach bydlęcych, również ustawę karzącą surowo tych, którzy o chorobach zaraźliwych ludzkich władzę przełożoną w porę nie zawiadamiają lub też choroby te lekkomyślnie rozwlekają.

II. Zakłady nasze zdrojowe już dziś ściągają do kraju zwyż 4 milionów złr. rocznie.

Zważywszy, że Czechy, które nie mają tyle i tak różnorodnych zdrojowisk, ciągną z nich do 32 milionów dochodu, można mieć słuszną nadzieję, że przy należytem urządzeniu naszych zdrojowisk do majątku krajowego mogłoby wpłynąć corocznie przynajmniej w czwórnasób, więcej niż dotąd wpływa.

Dla osiągnięcia tego rezultatu potrzeba:

1. Wydać ustawę zdrojową, któraby polepszyła stosunki administracyjno-policyjne i sanitarne naszych zdrojowisk, a gościom kąpielowym zapewniła możliwe wygody i opiekę. Ustawa taka istnieje w Czechach, w Węgrzech, we Francyi itd.

2. Ustanowić przy Wydziale krajowym osobnego zdrojowego inspektora, jak to istnieje z wielkim pożytkiem we Francyi, a który byłby ogniwem łączącem wszystkie zdrojowiska krajowe między sobą i instytucyą czuwającą nad rozwojem krajowego przemysłu.

3. Aby wys. Sejm wziąwszy za hasło rozwój krajowego przemysłu, nie zostawił bez opieki jednej z bardzo pięknych gałęzi gospodarstwa krajowego, ale przeznaczył corocznie (około 100.000 złr. na popieranie przemysłu krajowego, możnaby poświęcić około 15.000 złr.) na pomoc bezzwrotną lub procentową w wypadkach, jeżeli właściciele na razie nie są w stanie wprowadzić tych ulepszeń, które są konieczne dla rozwoju zakładów i dostarczenia gościom tego, czego im potrzeba.

Wnioski te przedstawi V zjazd lekarzy i przyrodników przez wydział gospodarczy wys. Sejmowi z prośbą o wzięcie ich pod swą światłą rozwagę tem więcej, że sprawa statutu już dwukrotnie poruszoną była w Sejmie i nie weszła w życie jedynie z powodu niewielkich różnic, łatwo usunąć się dających.

III. Zjazd V lekarzy i przyrodników uprasza wydział gospodarczy, aby zawezwał wszystkie Towarzystwa lekarskie, iżby postarały się o ujednostajnienie słownictwa lekarskiego i chemicznego polskiego.

O godzinie 12 w południe zamknął V zjazd lekarzy i przyrodników polskich prezes Dr Majer, który powiedział, że ziściły się jego przewidywania i że śmiało twierdzić można, że zjazd miał zupełne powodzenie w każdym kierunku, a co do liczby uczestników przewyższył nawet wszystkie poprzednie zjazdy, za co prezes podziękował tym szczególnie, którzy przybyli do Lwowa ze stron dalekich. Czcigodny prezes wyraził następnie podziękowanie dla miasta, dla tegoż obywateli i prezydenta p. Mochnackiego, którzy przyjęli gości sercem otwartem. Specyalne uznanie i dank należy się, podług słów prezesa, wydziałowi gospodarczemu, który aczkolwiek trudne miał zadanie, to spełnił je przecież tak dobrze — że odpowiedział wszelkim oczekiwaniom. Wydział gospodarczy nietylko że umiał pracy nadać ład i porządek, lecz także urozmaicił tę pracę odpoczynkiem i urządzeniem rozrywek i wycieczek. Imieniem wszystkich członków zjazdu złożył prezes publiczne za to podziękowanie wydziałowi gospodarczemu. (Huczne oklaski). W dalszym ciągu czcigodny prezes wyraził nadzieję, iż uczestnicy rozejdą się związani braterstwem i koleżeństwem. W końcu upraszał prezes, ażeby wracając do domowych progów — przybyli z poza kraju — uczucie żywione dla nich zanieśli aż tam... daleko. „Żegnajcie nam wszyscy!... żegnajcie i Wy przybyli z poza kraju; bądźcie tam apostołami uczuć naszych i wiedzy polskiej!" (Oklaski).

Po posiedzeniu pp. uczestnicy zjazdu zwiedzili muzeum przemysłowe; po południu o godzinie 4 udali się wszyscy do gmachu sejmowego, celem zwiedzenia obrazu Matejki „Unia lubelska", w końcu zaś zwiedzili gmach szkoły politechnicznej.

W pięknie przystrojonej sali „Sokoła" urządził w sobotę wieczór wydział gospodarczy V zjazdu lekarzy i przyrodników polskich bankiet na cześć bawiących w stolicy kraju gości. U wejścia do sali członkowie komitetu rozdawali paniom piękne róże. Sala „Sokoła" przybrała na tę uroczystość odświętną szatę. Na ścianach umieszczono tarcze z herbami Polski, Rusi, Litwy, oraz m. Lwowa i Krakowa, a cała sala przystrojoną została draperyami, zielenią i kwiatami. Przeszło 500 osób zasiadło do stołu, między temi około 20 pań, przeważnie zamiejscowych. Naprzeciw wejścia w głębi przy głównym stole zajęli miejsca: hr. Włodzimierz Dzieduszycki, hr. Tadeusz Dzieduszycki, Dr Majer, Dr Czerkawski, Pietruski, prezydent Mochnacki i wielu innych; po drugiej stronie stołu zajęły miejsca panie. Po godzinie 10tej rozpoczęły się toasty. Pierwszy zabrał głos Dr Radziszewski, i dziękując za żywy udział w zjeździe, wzniósł toast w ręce Dra Majera, podnosząc jego zasługi na polu naukowem i politycznem. Drugi toast na podziękowanie wniósł Dr Majer. Prof. Baranowski dziękuje w gorących słowach imieniem warszawskich lekarzy i przyrodników za serdeczne przyjęcie prezydentowi miasta i komitetowi gospodarczemu. Podnosi usiłowania około szerzenia nauki między szerokie warstwy, wspomina o potrzebie sanitarnych reform, które, acz nie dokonane, są na najlepszej drodze, i wskazuje na znaczenie ochrony zdrowia publicznego. Komitet gospodarczy urządził zjazd tak, że obrady w sekcyach przyniosły rzetelny pożytek, mówca dziękuje za to i wnosi zdrowie komitetu. Następnie zabrał głos radca Dr Krówczyński, którego toast przyjęto z entuzyazmem. Na galeryi przygrywała podczas biesiady muzyka „Harmonii."

Pogram na niedzielę był następujący: Wycieczka do Ławocznego-Beskid; wycieczka do Słobody rungurskiej i na Czarnohorę; wycieczka do Truskawca, wreszcie wycieczka do Iwonicza.

Rozmaitości Polityczne.

Zjazd w Peterhofie.

Ajencya północna w dalszym ciągu następujący podaje opis zjazdu:

Petersburg 20 lipca. W przyjęciu wczorajszem cesarza Wilhelma uczestniczyli wszyscy członkowie dworu cesarskiego, o ile obecni są w Peterhofie, tudzież książę dziedziczny Schaumburg-Lippe z żoną. Z ministrów obecnymi byli ks. Woroncew-Daszkow, Giers i Wannowski, dalej znajdowali się także obustronni ambasadorowie hr. Paweł Szuwałow i jen. Schweinitz, *attaché* wojskowi Kutuzow i Villaume, a wreszcie członkowie świty cesarza Wilhelma, którzy przybyli tu koleją z Berlina. Hr. Herbert Bismark w uniformie dyplomatycznym jechał do pałacu w towarzystwie w. ks. Włodzimierza, ks. Henryk jechał razem z następcą tronu. Na czele ustawionej przy pałacu warty honorowej pułku konnych grenadyerów leib-gwardyi, którego właścicielem jest cesarz Wilhelm, powitał dostojnego gościa w. ks. Michał starszy.

(Zauważyć winniśmy, iż w sprawozdaniach urzędowych dotąd niema wzmianki o obecności margr. Wielopolskiego. Wiadomość tę podał jedynie korespondent *N. Fr. Presse* z Petersburga. *P. Red.*).

Wczoraj po obiedzie cały orszak udał się do Aleksandryi, gdzie podano herbatę. Car pojechał tamże sam naprzód, wkrótce potem udali się w sześciokonnym ekwipażu cesarzowa, cesarz Wilhelm, ks. Henryk i w. ks. Włodzimierz Aleksandrowicz z żoną. Po godzinie 11-ej cesarz Wilhelm powrócił w odkrytym powozie do pałacu w Peterhofie. Dzisiaj zrana o godzinie 10$^1/_4$ cesarz Wilhelm wraz z ks. Henrykiem udał się jachtem „Aleksandrya“ do Petersburga, pierwszy w mundurze jeneralskim, drugi w dragońskim. W orszaku cesarskim znajdował się hr. Herbert Bismark, hr. Orłow Dawidow, jenerał-adjutant Glinka-Marwin, admirał Żełenij, hr. Szuwałow i członkowie orszaku cesarza Wilhelma.

Prasa tutejsza jednomyślnie wita przyjazd cesarza Wilhelma, jako rękojmię pokoju i wyraża zupełne zaufanie w jego dobre chęci.

U przystani cesarskiej w Petersburgu powitali dzisiaj cesarza Wilhelma: pomocnik naczelnika głównego sztabu morskiego, admirał Tyrtow, komendant portu petersburgskiego Szefuer, pomocnik ministra spraw wewnętrznych Szebeko i policmajster jen. Gresser. Z przystani cesarskiej cesarz Wilhelm wraz z księciem Henrykiem, hr. Herbertem Bismarkiem i resztą świty udali się na czterech łodziach do twierdzy petropawłowskiej, gdzie przyjął ich komendant jej w towarzystwie innych członków zarządu wojennego. — Wszedłszy do soboru, cesarz Wilhelm i książę Henryk złożyli na grobach cesarza Aleksandra II i cesarzowej Maryi Aleksandrowny dwa wieńce z róż z napisami na wstęgach: „Wilhelm“ i „Henrich.“ Powrót do Peterhofu nastąpił jachtem „Aleksandrya.“

Oranienbaum 20 lipca. Cesarz Wilhelm przybył tu o godzinie 2ej z południa na jachcie „Aleksandrya,“ gorąco powitany przez licznych mieszkańców will tutejszych. Umieszczona na parowcu prywatnym kapela wojskowa zaintonowała hymn narodowy niemiecki. Cesarz udał się ekwipażem do pałacu wielkiej księżnej Katarzyny Michajłówny, poczem odwiedził wielkiego księcia Mikołaja starszego w Znamience i wielkiego księcia Michała starszego w Michajłowce.

Krasne Sioło 20 lipca. cesarz Wilhelm i ks. Henryk w towarzystwie cesarstwa rosyjskich przybyli tu dziś o godzinie 7-ej wieczorem. Na dworcu oczekiwali ich członkowie domu panującego i najwyżsi komendanci wojsk. Na peronie oczekiwała kompania honorowa pułku wiborskiego. Cesarz Wilhelm opuścił dworzec, wiodąc pod rękę carową, podczas gdy car szedł z ks. Henrykiem. Na placu kolejowym oczekiwał ich świetny orszak na koniach. Carowa i wielkie księżne wsiadły do powozu, a obydwaj monarchowie i ks. Henryk dosiedli koni, poczem udano się do obozu. Tłumy publiczności witały gorąco orszak.

Inne szczegóły, które znajdujemy w dziennikach, notujemy tu jeszcze. Cesarz Aleksander przy powitaniu na jachcie „Aleksandrya“ rozmawiał z hr. Herbertem Bismarkiem i zapytywał go o zdrowie ojca. Pod względem politycznym zwracają uwagę na tę okoliczność, że p. Giers we wtorek miał dwugodzinną konferencyę z ambasadorem berlińskim hr. Szuwałowem i że na drugi dzień zdawał carowi sprawozdanie. Podług innej wersyi, także hr. H. Bismark konferował z p. Giersem i hr. Szuwałowem.

Po bytności w twierdzy Petropawłowskiej cesarz Wilhelm i ks. Henryk zwiedzili dom Piotra W. oraz okręt, w budowie którego on osobiście, jak wiadomo, brał udział, a który nosi nazwę „Ojca floty rosyjskiej.“ Wycieczce do Petersburga i twierdzy sprzyjała znowu śliczna pogoda. Cesarz Wilhelm wylądował w Petersburgu na angielskim *quai*, naprzeciw pałacu ks. Leuchtenburga. Do twierdzy na wyspie Piotra i Pawła towarzyszył cesarzowi także znany wojskowy *attaché* pułkownik Villaume. Cała wycieczka trwała od wpół do dwunastej do dwunastej. Marynarze witali przybyłych do twierdzy okrzykami.

Jak donoszą do *N. fr. Presse*, wszędzie, gdzie cesarz Wilhelm ukazał się 20 b. m., przyjmowany był z entuzyazmem przez wszystkie warstwy społeczeństwa. Wszędzie toczą się rozmowy o cesarzu niemieckim i odnosi się wrażenie, że sympatya Rosyan dla twórcy cesarstwa niemieckiego przeniosła się na jego wnuka. Brukowy dziennik bardzo czytany w Petersburgu pisze: „Wczorajsze widowisko na przystani kronstadzkiej jest najlepszym dowodem sympatyj zastępów ludowych dla Niemiec, których osłabić nie zdołały najświeższe nieporozumienia; świetne, pełne znaczenia stwierdzenie tradycyjnej przyjaźni dwóch ludów, wywołuje ogólne zadowolenie.“ Wogóle cała prasa petersburska wyraża przekonanie, że spotkanie monarchów rozpoczyna nową erę pokojową, oraz nadzieję, że teraz liczyć się będą z interesami Rosyi. Tymczasem z Berlina donoszą, iż tam zauważono bardzo, że wprawdzie *Nowoje Wremia* serdecznie powitały przyjazd cesarza Wilhelma i uczciły obu monarchów jako zakładników pokoju, a pochwaliły flotę niemiecką, jednak Rosyi przypisały zasługę co się tyczy wzrostu Niemiec i wyprowadziły ztąd wniosek, że niebawem Niemcy uznają misyę Rosyi w Europie, to jest przewództwo świata słowiańskiego. *Vossische Ztg* widzi w tem, że za przyjaźń Rosyi zażądaną będzie dobra cena, to jest Bułgarya. Co się zaś tyczy przewództwa świata słowiańskiego, to *Voss. Ztg* robi słuszną uwagę, iż Austro-Węgry nie mogłyby na to spokojnie patrzeć. Z Berlina piszą do *Koeln. Ztg*, że podróż cesarza Wilhelma stwierdza pokojowe usposobienie Niemiec; trzeba mieć nadzieję, że przyznają to także i wywzajemnią się decydujące sfery rosyjskie. Podróż jest silną rękojmią pokoju, ale obecnie nie należy nic więcej po niej oczekiwać. Przesadą jest twierdzić, iż nastąpić mają jakieś określone postanowienia czy to w ekonomicznej, czy politycznej dziedzinie. Mianowicie co się tyczy zakazu lombardowania wartości rosyjskich nigdy o tem nie myślały koła decydujące. W jaki zaś sposób przemawia *Nordd. Allg. Ztg*, to już wiadomem jest.

W zamian dzienniki petersburskie z dnia 21go b. m. cierpko bardzo wyrażają się o Austryi. *Nowosti* widzą w odwołaniu się na zupełną gotowość armii w tekscie dymisyi barona Kuhna „zbyteczną demonstracyę.“ *Nowoje Wremia* mówi, że rosyjsko-niemiecka przyjaźń nie pociągnie za sobą uszczerbku dla innych sprzymierzeńców Niemiec, jeżeli jest mowa tylko o takich interesach, o których Austrya z podniesioną do góry głową mówić może. Rosya niema żadnych ukrytych myśli odnośnie do Austryi pod względem oczekiwanych skutków odwiedzin cesarza Wilhelma. Cenimy sobie przyjaźń niemiecką, jako pewną rękojmię pokoju, gdyż może ona przeszkodzić, aby nie zmusiły nas do chwycenia za broń austryackie podstępy. Czego innego Rosya nie oczekuje od Niemiec. *Grażdanin* zaś podnosi przyjaźń sąsiada, nieopartą na żadnym traktacie. Obecne niezadowolenie Austryi świadczy, że traktaty sprowadzają tylko rozdwojenie między państwami i obowiązują gabinety, lecz nie ludy.

Posłuchajmy nareszcie, co mówi *Italie*: nie przypuszcza ona, aby obecne stanowisko Włoch w potrójnem przymierzu ucierpiało wskutek spotkania w Peterhofie. Podobna obawa byłaby urojoną. Polityka włoska nie znajduje się w konflikcie z rosyjską w żadnej wielkiej sprawie europejskiej. Reorganizacya ludów półwyspu bałkańskiego stósownie do ich życzeń, która jest podstawą polityki włoskiej, może być bardzo łatwo pogodzoną z życzeniami Rosyi, której mądre umiarkowanie oszczędziło Europie w ostatnich latach strasznych starć. Oto jawny program Crispiego.

Inaczej watykański *Osservatore Romano* twierdzi, że zjazd zmieni znacznie obecne warunki potrójnego przymierza, mianowicie co się tyczy Włoch, które w tem przymierzu zajęły miejsce Rosyi.

Z Berlina telegrafują 21 b. m.: Żaden z tutejszych dzienników nie otrzymał z Petersburga własnych telegramów od chwili wizyty cesarza Wilhelma w twierdzy petropawłowskiej.

Berliner Tagblatt donosi, że w Sztokholmie, zaraz po wylądowaniu cesarza Wilhelma, odbędzie się śniadanie w zamku u rodziny królewskiej, następnie przejażdżka po mieście w powozach aż do Muzeum i *Thiergarten*, ulubionego i najbliższego miejsca wycieczek ze stolicy; obiad galowy w zamku. Na drugi dzień wycieczka do zamku Drottningholm i odjazd.

O następujących dniach zjazdu donosi *Ajencya Północna*:

Petersburg 21 lipca. Wczoraj w Krasnem Siole odbył sią objazd obozu. Po przybyciu o godzinie 7-mej z Peterhofu pociągu carskiego, głównodowodzący wojskami zdał raport cesarzowi niemieckiemu. Cesarz rosyjski był w mundurze pułku preobrażeńskiego, cesarz niemiecki w mundurze jeneralskim rossyjkim, książę zaś Henryk w mundurze 33-go pułku grenadyerskiego, którego jest mianowany szefem. Objazd odbyli w następującym porządku. Na przodzie jechał otwarty powóz, zaprzężony czwórką siwych koni, w którym znajdowały się: carowa Marya Pawłówna, w. ks. Elżbieta Teodorówna i Ksenia Aleksandrówna, za niemi podążali wierzchem obaj monarchowie w towarzystwie wyższych dostojników; następnie jechał inny powóz z wielkiemi księżnemi, a wreszcie liczna świta. Kiedy monarchowie zbliżyli się do namiotu cesarskiego, odezwały się orkiestry i trębacze grający hymn narodowy niemiecki. Cesarze zbliżyli się do prawego skrzydła pułku przeobrażeńskiego i powrócili następnie do namiotu cesarskiego. Carowa i damy familii cesarskiej wysiadły z powozów, poczem rozpoczął się koncert, w czasie którego carstwo wraz z cesarzem niemieckim pili herbatę. Pod koniec koncertu cesarz Wilhelm osobiście doręczył dowódzcy korpusu gwardyi, księciu Aleksandrowi Piotrowiczowi Oldenburgskiemu, order orła czarnego i w nader pochlebnych słowach wyraził się o korpusie gwardyi. O godz. 9-ej rozpoczął się capstrzyk, poczem carstwo odjechali wraz z cesarzem niemieckim do Krasnego-Sioła. Tłumy publiczności zebrały się na drodze przejazdu i nieustannemi okrzykami „hura!„ witały carstwo, oraz ich gościa.

Petersburg 21-go lipca, godzina 1 minut 40 z południa. Przybycia cesarza Wilhelma oczekują tu dzisiaj o godzinie piątej po południu. Już na wczorajsze krótkie odwiedziny cesarza, mosty i bulwary nad Newą przystroiły się we flagi. Dzisiaj cała stolica ubraną jest flagami. Ludność składa dowody żywej sympatyi dla gościa, ubolewając nad krótkim jego pobytem. *Petersburger Ztg* obawia się, że cesarzowi Wilhelmowi nie starczy czasu na przyjęcie przedstawicieli tutejszej kolonii niemieckiej i zakładów dobroczynnych tejże. Podobne deputacye z Moskwy i Rygi już odwołano. Wielką radość wywołuje tu okoliczność, że cesarz Wilhelm w rozmowach z wartą i wojskiem wogóle używa języka rosyjskiego. W Kronstadzie dobre wrażenie sprawił wielce akuratnie wykonany zajazd eskadry niemieckiej celem utworzenia wraz z czterdziestoma okrętami rosyjskiemi alei, którą przejechały jachty obu cesarzów. Podziwiano również karność i wyekwipowanie marynarzy. *Herold* donosi, że hr. Herbert Bismark podczas wczorajszego pobytu w Krasnem Siole zaszczycony został przez carstwo zaproszeniem do ich pawilonu.

Krasne Sioło 21-go lipca. Dziś odbyła się w obecności cesarza Wilhelma parada, w której brało udział: 60 batalionów, 51$^1/_4$ szwadronów, 168 dział pod dowództwem w. ks. Włodzimierza Aleksandrowicza. O godz. 11 rano przybyli cesarstwo ze swym gościem ze świtami. Cesarzowa była w powozie, a obaj monarchowie konno. Muzyka grała hymn narodowy pruski. Marsz ceremonialny odbył się w zwykłym porządku, przyczem cesarz Wilhelm prowadził pułk wyborski swego imienia. Postawa wojska bardzo podobała się cesarzowi Wilhelmowi. Po paradzie podano w pawilonie cesarskim śniadanie, na które zaproszono również dowódzców oddziałów. Cesarz rosyjski wzniósł toast na zdrowie cesarza Wilhelma, który odpowiedział toastem po rosyjsku na cześć cara.

Krasne Sioło 21 lipca. Autentycznie zapewniają, że gdy na początku defilady dzisiejszej car stanął na czele własnego konwoju celem zaprezentowania go cesarzowi Wilhelmowi, tenże nagłym zwrotem sam się przyłączył do linii konwoju, za co Car podziękował mu wdzięcznie skinieniem głowy. Następca tronu maszerował, jako kapitan pułku preobrażeńskiego, na czele pierwszej kompanni tegoż. Inni wielcy książęta defilowali również we właściwych oddziałach armii odpowiednio do stopnia.

Petersburg 21 lipca. Cesarz Wilhelm i książę Henryk wraz ze świtą przybyli dziś około godziny 6-ej do Petersburga celem odbycia przejażdżki przez miasto. Publiczność witała cesarza z zapałem. O godz. 9-ej odbył się obiad w poselstwie niemieckiem, w którym uczestniczyli pomiędzy innymi: komendant wojskowy Petersburga, oberpolicmajster i głowa miasta. Wkrótce po godzinie 11-ej cesarz udał się z powrotem do Peterhofu. Na obiedzie u ambasadora niemieckiego było 32 osób.

W liście z Berlina do *Corresp. de l'Est* tłumaczą wystąpienia gwałtowne półurzędowej prasy niemieckiej, zwłaszcza *Nordd. Allg. Ztg* przeciw Rosyi w chwili pobytu w Peterhofie cesarza, niezachwianą chęcią ks. Bismarka utrzymania i wzmocnienia pokoju. W tym celu rozpoczął on właśnie teraz kampanię przeciw głównym nieprzyjaciołom pokoju, to jest przeciw — panslawistom, którzy wbrew carowi i p. Giersowi zawsze i wszędzie przemawiają za wojną, chociaż sami nie wiedzą, czego chcą.

„Stosunki niemiecko-rosyjskie nie są znikąd zagrożone, nie chodzi o sprawy pomiędzy Rosyą i Niemcami, które najmniejszej nie mogą budzić obawy, ale stosunki między Austro-Węgrami a Rosyą są skompromitowane przez wrogów wszystkiego, co użyteczne i rozsądne, w Rosyi — przez panslawistów.“ Zatem ks. Bismark chce ich sterroryzować, a w ostatecznym razie zrzucić na nich całą odpowiedzialność.

Fremdenblatt otrzymuje z Petersburga depeszę, iż tam liczą, że zjazd odosobni zupełnie stronnictwo przymierza francuskiego.

Grażdanin nazywa cesarza Wilhelma „gościem cara i narodu rosyjskiego.“ Wogóle wszystkie dzienniki rosyjskie podnoszą pokojową doniosłość zjazdu oraz stuletnią przyjaźń Rosyi i Prus, a twierdzą, że niema żadnych istotnych powodów między niemi do nieprzyjaźni.

Nowosti zwłaszcza intonują hymn na tę nutę, a widzą już nawet możność ustania walk ekonomicznych między Rosyą i Niemcami. Rosya, mówią, ma zbyt wiele do robienia wewnątrz, ażeby miała lekkomyślnie rzucić się w tak straszną wojnę, jak ta, którąby z Niemcami prowadziła. Chce ona tylko, aby nie pozbawiono jej owoców stuletnich zabiegów na Wschodzie, i w tej mierze nie może być mowy o ustępstwach. Wawrzynów nie pragnie, ale dba o skutki ofiar tylu pokoleń.

Dalsze szczegóły zapisujemy tutaj. Wyborgski pułk, którego właścicielem jest cesarz Wilhelm, oczekiwał na dworcu w Krasnem Siole przybycia dworu. Wojskowi *attachés* konno, oraz czterokonne powozy dla dam stały przed dworcem. Rosyjscy wojskowi śpiewacy intonowali hymn za przybyciem w. ks. Mikołaja i Włodzimierza; ten ostatni, jako dowódzca obozu, złożył raport; to samo uczynił komendant Krasnego Sioła Stern v. Gwiazdowsky i dyżurny jenerał Temyasew. Cesarz Wilhelm i car siedli na siwe wierzchowce a ks. Henryk na bułanego. Po godzinie cały orszak zatrzymał się na górce, z której pyszny widok na okolicę i tu pod namiotem wysłuchano capstrzyku, przyjęto raporta i wypito herbatę. Orkiestra wojskowa, złożona prawie z tysiąca członków, grała rozmaite utwory, przeważnie wojskowe i rosyjskie pod kierunkiem kapelmistrza Wurma. Cesarzowa w ślicznej letniej toalecie oraz cesarz rozmawiali z cesarzem Wilhelmem, ks. Henrykiem i ks. Bismarkiem, który był w mundurze dragonów pruskich. O godz. 9 wzniosły się z różnych stron rakiety, dały się słyszeć salwy; odmówioną została głośna modlitwa i wszyscy przeżegnali się. Mężczyzni wsiedli na konie, damy do powozów i podążono do dworca. Osobny pociąg zawiózł gości do Petersburga. Na drugi dzień odbyła się na południe od wojskowego obozu wielka parada, na którą cesarzowa przybyła z dziećmi w czterokonnym, a obaj cesarze w dwukonnym powozie. Cesarzowa z damami przypatrywała się z namiotu, ustawionego na górce. Parada miała doskonale wypaść, zwróciły zwłaszcza na siebie uwagę tyralierzy piechoty i artylerya kozaków, lecąca w całym pędzie. Car za każdym obrotem wojsk mówił: „dziękuję,“ co wywoływało okrzyki uniesienia.

Polit. Corr. donoszą z Petersburga, że ks. Henryk mianowany został właścicielem pułku rosyjskiego „Iziowme.“ Podczas parady w Krasnem-Siole obecnem było także ciało dyplomatyczne. Parada wypadła świetnie. Król grecki przybędzie dnia 29 b. m.

Z Berlina telegrafują: Doniesienia dzienników z Petersburga stwierdzają, że świetnem widowiskiem była parada w Krasnem-Siole, oraz że wojsko serdecznie witało cesarza Wilhelma. Podczas gdy dzienniki rosyjskie wyrażają radość z powodu nowonawiązanej przyjaźni z Niemcami, wyrażają się one w sposób najnieprzyjaźniej zaczepny o Austryi, którą starają się podać w podejrzenie, iż tylko egoistyczne ma na celu interesa i użytkować pragnie przyjaźń Niemiec, w celach do których przyznać się nie może.

Wiadomości osobiste. Arcyksiężna Stefania miała wczoraj powrócić do Wiednia i udać się z Arcyks. Rudolfem do Mayerling.

Minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky powrócił w sobotę z Ischl do Wiednia.

Minister skarbu Dr Dunajewski w sobotę rano udał się ze swoją rodziną do Ischl, zkąd kierować będzie sprawami swego ministerstwa.

Minister sprawiedliwości Dr baron Prażak udał się na kilka tygodni do Obladis w Tyrolu.

Austro-węgierski ambasador przy dworze rosyjskim, hr. Wolkenstein-Trostburg, przybył ze swą małżonką z Salzbrunn do Berlina.

Austryacko-węgierski konsul jeneralny w Zofii, Stefan Burian-Rajecz, przybył do Wiednia.

Nuncyusz apostolski arcybiskup Galimberti złożył onegdaj dłuższą wizytę baronowi Passetti, szefowi sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych.

Węgierscy ministrowie Orczy, Fejervary i Bedekowicz przybyli z Pesztu, a namiestnik Morawy hr. Schönborn z Berna do Wiednia.

Radca stanu Stang został mianowany ministrem stanu i członkiem rady stanu w Sztokholmie.

Król włoski odjechał w piątek z Rzymu do Monza. Z powodu imienin królowej nadchodzą ze wszystkich części Włoch depesze gratulacyjne.

Ks. Ferdynand odjechał z Warny do Ruszczuku; towarzyszyć będzie ks. Klementynie aż do Widynia; we wtorek ma powrócić do Zofii.

Były prezes ministrów we Francyi Duclerc umarł.

Królowa Natalia odjechała w sobotę w towarzystwie księżnych Ghika i Moruši z Paryża do Hagi.

Nieuzasadnioną jest wiadomość, jakoby ks. Mikołaj czarnogórski wyjechał do Petersburga. Książę z następcą tronu oczekiwany jest w przyszłym tygodniu w Antivari.

Były poseł Miłosław Proticz (nie minister wojny Kosta Proticz) i były minister bułgarski Cankow, udali się przez Odessę do Kijowa na jubileusz.

Major artyleryi Ciricz, jak donosi *Polit. Corr.*, został zamianowany adjutantem serbskiego następcy tronu ks. Aleksandra. Instruktorowie księcia i reszta personalu nauczycielskiego otrzyma wkrótce nominacyę.

Z Wiednia donoszą do *Gazety Lwowskiej*:

Senat akademicki postanowił udzielić studentom, którzy brali udział w demonstracyach Schönerera, naganę publiczną i pozbawić stypendyów.

Budapester Correspondenz donosi, że przeniesienie jenerała broni Kuhna w stan rozporządzalności nastąpiło na własne jego życzenie, albowiem bar. Kuhn, mając lat 72, pragnie wyłącznie oddać się pracom literackim.

Jeszcze trwa w dziennikach niektórych wzruszenie, wywołane dymisyą bar. Kuhna. Zauważają jednak, iż spensyonowanym on nie został, lecz tylko chwilowo przeniesionym jest w stan rozporządzalności.

Presse pisze: Według jednozgodnych doniesień, Sejmy krajowe zbiorą się w pierwszych dniach, t. j. 3 lub 4 września.

Odpowiedź na adres Koła polskiego.

Nordd. Alg. Ztg podaje dosłowną treść odpowiedzi na adres Koła polskiego, wystósowany w swoim czasie do cesarza Fryderyka. Odpowiedź ta brzmi, jak następuje:

„Jego Ces. i Król. Mość cesarz i król raczył najmiłościwiej przesłać ministerstwu stanu wystósowany przez JW. Pana i towarzyszów w dniu 4 b. m. adres uległości i rozkazał na adres ten w Jego imieniu odpowiedzieć.

„Ministerstwo stanu spełnia więc udzielone mu miłościwie zlecenie, zapewniając, iż J. król. Mość nigdy nie wątpił o wierności, jaką Prusacy polskiego pochodzenia (Preussen polnischer Abstammung) odznaczają się wobec tronu i państwa. Jego Król. Mość doznał jednakowoż wielkiej radości, znalazłszy w adresie z dnia 4 b. m. wyrażone te same uczucia, jakiemi przejęta była każdego czasu większa część Jego poddanych, mówiących po polsku. Jego Cesarska Mość spodziewa się zatem, iż Panowie podpisani na adresie stwierdzą szczere przywiązanie swoje do tronu i wdzięczność za dobrodziejstwa dobrze urządzonych instytucyj państwowych współudziałem w pracach parlamentu i sejmu pruskiego, podjętych dla dobra monarchii pruskiej.

„Ministerstwo stanu pozostawia JW. Panu do woli o tem podpisanych na adresie panów w stósowny sposób zawiadomomić.

Ministerstwo stanu.

Berlin, 29 maja 1888 r. *v. Bismarck.*

Do członka Izby Panów
JW. Pana Hr. Bnińskiego
na Samostrzelu.

Nordd. Allg. Ztg, która w tych dniach stała się wielomowną, w znanej już odpowiedzi na artykuł orleanistowskiego *Soleil* mówi, iż gdyby napisał to był jaki adwokacki dziennik, jednem słowem nie odpowiadałaby, ale *Soleil* uchodzi za organ przyszłości monarchicznej we Francyi i dlatego powinienby być lepiej informowany i wiedzieć, że detronizacya ks. Koburgskiego już oddawna jest żądaniem nietylko Rosyi, ale i Niemiec, a stronnictwo monarchiczne we Francyi wystawiło się na śmieszność przez twierdzenie swojego organu, iż Niemcy stawiłyby w zamian Rosyi jakiekolwiek warunki itd. itd.

Półoficyalnie zaprzeczają, iż ogłoszonem właśnie rozporządzeniem ministeryalnem, wedle którego począwszy od 1 stycznia 1889 r., mają być w Alzacyi i Lotaryngii wszystkie dokumenty notaryalne sporządzane w języku niemieckim, został zamkniętym na razie szereg zarządzeń, zmierzających do ścisłego połączenia krajów koronnych z cesarstwem.

Aby młodzież, pochodząca z rodzin z dawna zamieszkałych w Alzacyi i Lotaryngii, a poświęcająca się zawodom rządowym, pozbyła się swych „uprzedzeń“ do wszystkiego co niemieckie, ma być w przyszłości na pewien czas podczas studyów i praktyki wysyłana do dawnych dzielnic niemieckich. Początek zrobiono już z kandydatami prawa, którym dano do zrozumienia, iż chcąc liczyć na pomyślną przyszłość, powinni poszukać zatrudnienia przez rok przynajmniej przy sądach pruskich. Za wskazówką tą poszli już niektórzy refendarynsze.

Relacye prefektów francuskich o obchodzie uroczystości narodowej brzmią ze wszystkich stron pomyślnie. Donoszą równocześnie, że wiadomość o pokonaniu „niezwyciężonego“ Boulangera, sprawiła na prowincyi wrażenie przygnębiające. Szczególniej wyborcy wiejscy poczytują wynik pojedynku za wyrok Boży i to paraliżuje mocno zabiegi wyborcze przyjaciół jenerała.

Przyjaciele Boulangera powzięli nieco dziwaczną myśl, oto, ażeby jenerał dla podniesienia swojego uroku wyzwał Floqueta i raz jeszcze z nim się bił! Wygląda to trochę jak poprawka w egzaminie.

Do *Berliner Tagblattu* telegrafują z Rzymu: Utrzymuje się pogłoska, iż Monarchowie Austro-Węgier, Niemiec i Włoch zjadą się jeszcze w ciągu bieżącego lata, toż samo ks. Bismark i Crispi. W razie, gdyby cesarz Wilhelm miał złożyć wizytę królowi włoskiemu, przybędzie niezawodnie do Rzymu.

W kołach drezdeńskich żywią nadzieję, że cesarz Wilhelm przybędzie w jesieni do Saksonii na manewry korpusu saskiego.

Z Rzymu donoszą do *Corresp. de l'Est*:

„Najświeższa nota Watykanu, udzielona przez nuncyuszów gabinetom, ma na celu okazanie im, że ustawa gwarancyjna bezsilną jest co się tyczy opieki, niezależności i godności Stolicy świętej; że służy ona jedynie do łudzenia Europy i świata katolickiego pod względem istotnego położenia Papieża w Rzymie. Nota opiera się na ostatnich aktach polityki włoskiej, mianowicie na świeżo uchwalonym kodeksie karnym, oraz na demonstracyach anti-katolickich przy ostatnich wyborach municypalnych.“

Z Cetynii donoszą, że od pewnego czasu rząd ks. Mikołaja mało okazuje dla Austryi uprzejmości. W tych dniach wydalono z Czarnogóry trzech poddanych austryackich, z których jeden był farmanem księcia.

Berlin 21 lipca. Wywołują tu wrażenie pewne doniesienia dzienników, według których miała królowa angielska Wiktorya w szczególny sposób przyjąć jeneralnego adjutanta Winterfeldta, któremu powierzono notyfikacyę wstąpienia na tron cesarza Wilhelma II. Najprzód oświadczono jenerałowi i towarzyszącemu mu kapitanowi, iż królowa życzy sobie przyjąć tych panów w stroju cywilnym. Panowie ci zakupili sobie ubranie cywilne i udali się do królowej. Podczas audyencyi rzekła królowa do jenerała Winterfeldta: „W ostatnim czasie u was wiele się zmieniło“, a do kapitana powiedziała: „Już dawno pana nie widziałam“, poczem słowy: „Dziękuję wam moi panowie“ miała przerwać dalszą audyencyę. Podług *National Ztg* po odczytaniu dokumentu notyfikacyi miała królowa zapytać się jenerała Winterfeldta, kiedy zamierza odjechać, na co tenże odpowiedział, iż jeśli królowa niema dla niego żadnych dalszych rozkazów, odjedzie jaknajrychlej, co się też stało. Wiadomo, iż narodowo-liberalne i konserwatywne dzienniki przypisywały jenerałowi Winterfeldtowi jeszcze osobną prywatną misyę ze strony dworu berlińskiego.

Post wita odwiedziny cesarza u dworów skandynawskich, jako ożywienie sympatyj między pokrewnemi ludami i zauważa, iż silne Niemcy, które nie chcą nikomu nic odbierać, wzbudzają dziś więcej ufności, aniżeli dawniej.

Według *Frankfurther Ztg* kazał sobie cesarz posyłać dziennym kuryerem, wszystkie artykuły dzienników o sporze lekarzy.

Monachium 20 lipca. Wytoczono proces dwudziestu demokratom socyalnym pod zarzutem należenia do stowarzyszeń tajnych.

Monachium 21-go lipca. Deputowany Auer aresztowany został pod zarzutem należenia do tajnych związków.

Kopenhaga 21-go lipca. Przybycia cesarza Wilhelma oczekują tutaj w dniu 27-ym b. m. Czynią się wielkie przygotowania na jego przyjęcie. Na miejscu wylądowania budują bramę tryumfalną.

Zofia 21 lipca. Dziennik *Blgarsko*, który Naczewicza obwinił o przekupstwo, został z rozkazu Stambułowa zamknięty.

Waszyngton 21 lipca. Rząd Unii otrzymał telegram swego posła w Port au Prince, według którego d. 4 lipca podłożono ogień pod Izbę deputowanych, która podczas posiedzenia zapaliła się. Pożar szerzył się szybko. Dziesiąta część miasta włącznie z wielu publicznemi budynkami spłonęła. Dnia 7 lipca podłożono ogień pod dom ministra sprawiedliwości, wskutek czego spłonęła znowu dziesiąta część miasta. Poselstwa angielskiego i francuskiego strzegą francuscy żołnierze okrętowi. Jednego ze sprawców pożaru pojmano.

Izba deputowanych przyjęła projekt taryfy 162 przeciw 149 głosom.

W liście z Petersburga do *Przeglądu* czytamy:

P. Giers tryumfuje, bo jego to zasługą, iż rzeczy tak stoją, że Wilhelm może przybyć do Petersburga. Gdyby od listopada przeszłego roku jen. Wannowski choć raz zwyciężył pana Giersa, kto wie, czy kopa pruskich orderów spadłaby na piersi rosyjskich dostojników!

Lecz — spytacie — co więcej będzie oprócz orderów i przełamania lodów? Czy nastąpi jakiś rzeczowy rezultat zjazdu? Myślę, że nie. Biorąc rzeczy gruntownie, trzeba przyznać, że nic bezpośredniego nie różni Niemiec z Rosyą. Zły między niemi stosunek wyniknął z pośrednich przyczyn, z koneksyj każdego z tych państw: Niemcy muszą należeć do potrójnego sojuszu, Rosya musi ten sojusz nienawidzieć. Jest to zapatrywanie wszystkich tutejszych polityków.

Troska o przyszłość nie ustaje, a widomym jej znakiem jest ukaz, zmieniający warunki wojskowego obowiązku pod względem terminów w służbie czynnej i w rezerwie. Dotychczas cała służba w wojsku trwała ogółem lat 15; a z tego żołnierz w szeregach spędzał nominalnie lat 6, w rzeczywistości zaś tylko 2$^1/_2$ do 3, bo potem dawano mu urlop. Teraz zaś cała służba będzie trwała ośmnaście lat, a z nich pierwsze 5 w szeregach czynnej armii bez żadnych urlopów. Żołnierz ukarany przez sąd na więcej niż dwa miesiące aresztu lub chory dwa miesiące, będzie musiał odsłużyć cały ten czas, którego będzie mu brakowało do pełnych pięciu lat służby pod karabinem.

Rozporządzenie to ma dwa cele na oku. Więc najprzód, lepsze bojowe wykształcenie żołnierza — i tego się doścignie dłuższem ćwiczeniem go w szeregach — a następnie powiększenie armii regularnej, wyćwiczonej, o 600.000 ludzi, bo roczny kontyngens wynosi 235 do 250 tysięcy: zatem przez trzy lata zbierze się 705 do 750 tysięcy, a po odtrąceniu 20 proc. na umarłych, zostanie około 600 tysięcy.

Nowa ustawa daje ministrowi wojny, ale za zezwoleniem cara, prawo przedłużania służby czynnej o pół roku. Z prawa tego będzie on korzystał dla dłuższego utrzymania w szeregach żołnierzy „specyalnych“ rodzajów broni, a więc wojsk inżynieryjnych, telegraficznych, balonowych i t. d.

Ta ustawa bynajmniej nie wyczerpuje kontyngensowych zasobów państwa, bo co roku popiso-

wych jest 800 tysięcy, a z nich — jak w tym roku — wziętych będzie tylko 250 tysięcy, tj. więcej niż w latach poprzednich o 15.000.

Z dziedziny militarnej jest jeszcze do zanotowania drugie rozporządzenie: kawaleryę kazano zaopatrzyć w jakieś świetlne sygnałowe przyrządy. Za pomocą tych aparatów oddziały, bardzo od siebie oddalone, będą mogły w nocy rozmawiać ze sobą. Wynalazcy Tabulewicz, Mansa, Tuchsen i Popów skonstruowali model tego aparatu, lecz ministerium rozpisało konkurs na bardziej udoskonalony przyrząd.

Rozwodowy skandal królewsko-serbskiej pary silnie rozirytował całą Rosyę, nienawidzącą zdawna Milana, a sympatyzującą z jego małżonką. Mniemają tu, że politycznych przyczyn — rzeczywistych, nie zaś opartych tylko na sympatyach teoryczych — nie było żadnych, a król je wysunął dla pozyskania dla swej sprawy opinii węgierskiej i austryackiej. Serbska ustawa rozwodowa, zatwierdzona wraz z całym kodeksem cywinym i karnym przez tegoż samego Milana, nie przemawia za nim. Paragraf 94 tej ustawy głosi wyraźnie, że **tylko** następujące mogą być przyczyny rozwodu: 1) małżeńska niewiara, udowodniona świadkami, lub innemi okolicznościami, niedopuszczającemi żadnej wątpliwości co do faktu niewiary; 2) zamach na życie jednej ze stron stadła; 3) popełnienie kryminalnej zbrodni i 4) nieobecność jednej ze stron, niewiadoma i umyślna.

Otóż król podobno opiera swą skargę na ostatnim punkcie, jednakże pytanie: czy królowa dobrowolnie nie wraca do Belgradu?

W Teheranie, stolicy perskiej, wkrótce otwartą będzie wystawa rosyjska, na którą kupcy wyślą przy pomocy rządowej wyroby tkackie, galanteryjne, szklanne, fajansowe, miedziane i żelazne. Znana firma kupiecka Konszina ogromne koszta poniosła na doprowadzenie do skutku tej wystawy, której celem otwarcie rynków perskich dla wyrobów tutejszych, a zamknięcie ich dla angielskiego przemysłu. Zwracam uwagę na tę rozumną ofiarność kupieckiej firmy, rozumną i patryotyczną, więc godną naśladowania.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 lipca.

— **JE. p. Paweł Popiel** zawitał po długiej słabości dziś po raz pierwszy do murów naszego miasta. Dzielimy się tą radosną nowiną z wszystkimi znajomymi i przyjaciołmi ukochanego rekonwalescenta; winszujemy Jemu, sobie i miastu szczęśliwego wyzdrowienia, a tuszymy sobie, że odtąd częściej wycieczki te ponawiać będzie, w których dotąd tak regularnie dostawiał Krakowowi zapasów cywilizacyi, zapału i.... młodości.

— **Do Towarzystwa** dla upiększania miasta Krakowa i okolicy przystąpił jako członek-założyciel z sumą 300 złr. hr. Artur Potocki. Towarzystwo liczy obecnie 6 członków-założycieli i 246 członków zwyczajnych.

— **Jan Walczakiewicz**, urzędnik akcyzowy i obywatel m. Krakowa, więzień stanu z r. 1863, urodzony d. 17 listopada 1814 r., zmarł tu w d. 22 b. m. Nabożeństwo żałobne odprawionem będzie d. 28 b. m. o g. 8ej rano w kościele OO. Kapucynów.

— **Komisya podatkowa** podaje do wiadomości właścicieli domów, że opisanie domów i fasye domów czynszowych należy najdalej do końca sierpnia b. r. przedłożyć. — Blankietów potrzebnych dostać można w handlu J. F. Fischera w Krakowie na linii A-B.

— **Po tylu dniach** niepogody, deszczów i zimna dzień niedzielny wczorajszy był dość pogodny, ciepły, a przerwany tylko krótko trwającym deszczem. Ludzie, którzy śledzili z zajęciem w ostatnich dniach, czy i kiedy pogoda się ustali, podnoszą tryumf *Kalendarza krakowskiego Józefa Czecha*, który w lunacyach zapowiedział stałe pogody od dnia wczorajszego począwszy. Szczęśliwie spełniła się przepowiednia. Korzystając z dnia pogodnego zebrali się wczoraj liczniej w ogrodzie Strzeleckim i w Parku krakowskim skazani na pobyt w mieście. W ogrodzie Strzeleckim urządził p. Hock z orkiestrą swoją wieczorek muzykalny, na którym wykonano z prawdziwą precyzyą znakomite utwory muzyczne; w Parku zaś bawił publiczność swemi zajmującemi produkcyami prestidigitator p. A. Siedlecki.

— **Z teatru**. Goście lwowscy tak nam uprzyjemniają czas z konieczności w mieście spędzony, że aniśmy się spostrzegli, jak już czterdzieści przedstawień operetkowych dano. Sala teatralna zawsze przepełniona dowodzi, że publiczność nasza operetką się bawi i uznaje staranność, jaką dyrekcya lwowskiego teatru w przedstawieniach rozwija. Zasmuca tylko wiadomość, że pani Zimajer, zniewolona licznemi zaprosinami na występy, już 1go sierpnia nasze miasto opuszcza. Niewątpliwie cała publiczność zechce jeszcze zobaczyć tę w swoim rodzaju niepospolitą artystkę, dlatego donosimy, że p. Zimajer wystąpi jeszcze tylko pięć razy, a to w operetkach: *Nanon, Błazen królewski, Sinobrody, Nitouche* i *Maskota*.

— **Wybryk**. Onegaj przechodzący ulicą św. Anny byli świadkami, jak chłopiec z terminu w domu pod L. 9 przy tejże ulicy dla swawoli oblał wodą przechodzącego tamtędy antykwarza p. Diamanta tak, że nietylko przemoczył go dotkliwie, ale zalał cały chodnik wodą. Niewątpliwie władza policyjna ukarze ten swawolny wybryk.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Prosimy Szanownych wyborców naszych, aby dla omówienia z nami sprawy projektowanego wykupu prawa propinacyi raczyli się w dniu 2 sierpnia b. r. o godzinie 3ej po południu zebrać w sali Rady gminnej w Tarnopolu.

Posłowie większych posiadłości okręgu wyborczego Tarnopol-Skałat-Trembowla-Zbaraż:

Szczęsny Koziebrodzki, Ignacy Mochnacki, Klemens Żywicki.

— **Na pogorzelców gminy Tonie** złożyli w dalszym ciągu: Antoni hr. Wodzicki 30 złr., pp. Bzowski 10 złr., Tchorznicki 5 złr., Dr Józef Kaufmann 1 złr., Wiktor Schuh z Podgórza 1 złr., Rudolf Schuh 50 ct., Kolloros z Radziszowa 1 złr., Ksiądz M. z Radziszowa 50 ct., Maks Schutz 20 ct., Szymon Bujak 20 ct., X. X. 20 ct., Józef Kapara 10 ct., Bednarski 20 ct., Schane Silberfeld 40 ct., Józef Zadencki 50 ct., Jan Przybylski 30 ct., czyli łącznie 51 złr. 10 ct., co z poprzedniemi wynosi razem 879 złr. 36 ct.

— **Julia z Lewieckich Goczałkowska**, autorka ceniona, żona oficera wojsk polskich z r. 1831, właścicielka słynnego niegdyś we Lwowie pensyonatu, zmarła d. 19 b. m. w Borkach (powiat Niski). Pogrzeb odbył się d. 21 b. m.

— **Imieniem** mych krewnych uprzejmie proszę zamieścić w kronice *Czasu*, że właściciele dóbr morawskich Frain nie mieli i nie mają zamiaru sprzedania tychże ani w całości, ani w części.

Józef hr. Stadnicki.

— **Ministerstwo** wyznań i oświaty w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych udzieliło Towarzystwu budowy kościoła ś. Wawrzyńca w Breitensee, około Wiednia, pozwolenie na zbieranie w całej Galicyi w czasie od 1 stycznia do 31 grudnia 1889 r. dobrowolnych datków celem częściowego pokrycia kosztów budowy pomienionego kościoła, z zastrzeżeniem wszakże, iż zbieranie datków od domu do domu w każdym razie jest wykluczone.

— **Namiestnictwo** ogłasza: Według reskryptu Ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 8 b. m. miano sprawdzić 3 wypadki cholery w Neapolu, wskutek czego zostały zarządzone oględziny lekarskie proweniencyj z m. Neapolu. Jakkolwiek nie zachodzi bezpośrednie niebezpieczeństwo zawleczenia cholery do państwa, to przecież pojawienie się nowych przypadków cholery w Europie należy uważać jako upomnienie, aby nie spuścić z oka konieczności stałego usunięcia w gminach tych niekorzystnych usterek sanitarnych, które powstanie chorób zakaźnych w ogólności, a cholery w szczególności ułatwiają. Z tej przyczyny mają prezydenci miast zwrócić większą uwagę na stosunki zdrowotne ludności, dokładną przeprowadzić ewidencyą chorych i czuwać nad tem, by bezzwłocznie donosić o pojawieniu się chorób zakaźnych, w końcu z należytą ścisłością usunąć wszelkie szkodliwości sanitarne w mieście.

— **Zjazd katolików w Bytomiu.** *Schles. Volks-Ztg* odbiera pod dniem 17 bm. następującą wiadomość z Bytomia: Na jeneralne zgromadzenie katolików przybyło nadzwyczaj wielu uczestników. Przybyli lub też zgłosili swe przybycie między innemi bar. Huene, bar. Ketteler, deputowani Wiktor Matuschka i Dr Franciszek Matuschka, hrabiowie Ziethen, Chamaré i Praschma, Dr Porsch, Zaruba i Conrad. Wielką jest ilość przybyłych duchownych. Wystawa aparatów kościelnych jest bardzo bogatą i godną widzenia. D. 17 b. m. o godzinie 3 popołudniu odbyło się zebranie dam; wielki namiot był przepełniony; przemawiał radca duchowny Meer. Na zgromadzeniu powitalnem było wiele tysięcy ludu. X. Schirmeisen przemawiał po niemiecku, a X. Bączek po polsku. Nadburmistrz Brünnig witał zgromadzenie w imieniu miasta Bytomia, hr. Ballestrem w imieniu Tow. wrocławskiego, radca Horn w imieniu miasta Nissy. Hr. Schalscha zwrócił uwagę na ważność sekcyi. Przeczytano następnie telegramy z życzeniami.

Sekcya walnego zebrania dla spraw szkolnych uchwaliła następujące rezolucye: 1) XI walne zebranie katolików szlązkich zgadza się w zupełności na wnioski szkolne, stawione przez stronnictwo centrum w pruskiej Izbie deputowanych dnia 27 lutego 1888 roku; 2) XI walne zebranie katolików szlązkich wyraża przekonanie, że **każdy naród ma przyrodzone prawo do języka ojczystego i że mianowicie koniecznem jest, ażeby nauka religii wykładaną była w języku ojczystym**; 3) XI walne zebranie katolików szlązkich wyraża swą radość z powrotu zakonów duchownych i oświadcza, że obowiązkiem honorowym jest dla katolików poprzeć zabiegi, ażeby zakonom tym wolno było na nowo otworzyć zakłady naukowe. Sekcya dla spraw formalnych uchwaliła polecić pisma traktujące o wychowaniu dzieci według zasad katolickich, a mianowicie dla ludu polskiego pismo *Monikę*.

— **Ślub**. W południowej Francyi, w Pau, zawartym został związek małżeński między hr. Adolfem Oskierko a panną Maryą Jankowską. Matka nowożeńca hr. Stefania Oskierko, z domu księżniczka Radziwiłłówna, wraz z swą siostrą hrabiną Wandą Grocholską z pobytu swego przed dwoma laty w Krakowie pozostawiły w mieście naszem wspomnienia, zwłaszcza wśród ubogich, z niezmiernej dobroczynności. Panna młoda pochodzi z Litwy, jest urodzoną z hr. Bierzyńskiej, a wnuczką księcia Włodzimierza Dołgorukiego, b. gubernatora Moskwy.

— **Siostra pana Grévy**, panna Julia Grévy, od lat 28-miu obłąkana, w tych dniach zakończyła życie. Obłęd jej był spokojny, miewała nawet chwile przytomności i umarła w przekonaniu, iż Grévy jest jeszcze prezydentem Rzeczypospolitej; stanowisko, jakie zajmował jej brat, było taką uciechą dla nieszczęśliwej obłąkanej, iż zatajono przed nią dymisyę jego. Panna Julia szczególną antypatyę czuła do męża swej siostrzenicy, Wilson'a; sam widok jego przyprawiał łagodną zazwyczaj pacyentkę o napady furyi.

— **W Szwajcaryi**, nad brzegami jeziora Genewskiego, zmarła 20-letnia księżniczka T. Jusupow, którą uważano za jednę z najbogatszych panien na wydaniu w całej Europie. Był nawet czas, kiedy bardzo głośno mówiono o jej zamążpójściu za ks. Aleksandra Battenberskiego, podówczas jeszcze księcia Bułgarskiego.

— **Synowie** dwóch najwybitniejszych angielskich mężów stanu są duchownymi. Syn lorda Salisbury, lord William Cecil, który jest obecnie proboszczem w Great Yarmouth, obejmie obecnie probostwo w dobrach prezesa ministrów v. Hatfield, opróżnione przez śmierć dotychczasowego kapłana. Syn Gladstona zaś jest również proboszczem w Hawarden, obecnej siedzibie swego ojca.

— **Żydzi w Palestynie**. Angielskie ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło niedawno zarząd Towarzystwa „Anglo-jewish Association,“ że według otrzymanego od rządu tureckiego wyjaśnienia, prawo wzbraniające żydom zagranicznym przebywania dłużej nad trzy miesiące w Palestynie odnosi się tylko do wychodźców z Niemiec i Rosyi — angielscy zaś żydzi, podobnie jak francuscy, austryaccy i włoscy, mogą, jak dotąd, bez żadnej przeszkody przybywać do Palestyny i bawić tam jak długo zechcą, jeżeli tylko dokumenta ich w należytym okażą się porządku.

— **Katastrofa** w kopalni dyamentów De Beers w Kimberley, o której donosiliśmy, spowodowana została tem, iż lina kosza, spuszczanego z 7 robotnikami, oberwała się; kosz runął wraz górnikami w głębię, a płomień lampek wzniecił, według przypuszczeń, pożar zapalając drzewo w szybach. Niebawem dym napełnił podziemia i pogasił światła. Ogółem zdołano wyratować 500 górników, reszta około 300 zginęła w płomieniach. Widok kopalni ma być straszny; dwa szyby są zupełnie zniszczone, a górnicy, niosący pomoc pozostałym pod ziemią, zmuszeni byli użyć dynamitu dla oczyszczenia przejść z trupów.

— **Fabryka lokomotyw** w Ameryce, pod firmą „Baldwin Lokomotiv Fabrik,“ zbudowała, jak głoszą dzienniki, całkowitą lokomotywę w ciągu 16 godzin 55 min. Praca ta dokonana została o zakład, którego stawką było 100,000 dolarów, czyli pół-miliona franków. Połowa tej sumy została rozdana robotnikom, którzy brali udział w budowie.

— **Kobiety w Ameryce**. Pod koniec miesiąca marca br. odbył w Waszyngtonie międzynarodowy kongres kobiecy, w którym wzięło udział około 3000 delegatek z Ameryki, a nawet z wielu krajów europejskich. Treść przemowy przewodniczącej kongresu była następująca: Przed laty 150 kobiety wykluczone były od wszelkich zawodów publicznych, a nawet od pracy w przemyśle. Obecnie mieszka w Ameryce przeszło 2000 kobiet, posiadających dyplomy doktorów medycyny, kilkaset adwokatek, a nawet jedno z najlepszych pism prawniczych w Chicago wychodzi pod redakcyą kobiety; kobiety są dalej profesorami uniwersytetów, astronomii, literatkami. Tysiące kobiet redaguje pisma publiczne; w samym Nowym Jorku pracuje około 200 dziennikarek. Szkołami kierują przeważnie kobiety, a liczba nauczycielek dosięga poważnej cyfry 100.000. Prócz tego kobiety są wybornemi buchalterkami w pierwszorzędnych zakładach przemysłowych, fabrykach i t. p. W departamentach administracyjnych jest 2000 do 3000 urzędników kobiet, pobierających od 700 do 3000 dolarów rocznej pensyi. W dwu terytoryach i w jednym Stanie kobiety posiadają prawo głosu przy wyborach; w wielu miastach są wyborczyniami do rad municypalnych, a w mieście Oskalosa, w stanie Kanzas, cały zarząd miasta na mocy wyborów przeszedł w ręce kobiet. Przewodnicząca wspomnianego kongresu oświadczyła, że emancypacya kobiet od lat 25 postępuje olbrzymim krokiem naprzód. Czy tylko nie zanadto prędko?

Repertuar teatralny.

We wtorek 24go: *Nanon*, operetka w 3 aktach, Genégo.

We środę 25go: *Błazen królewski*, operetka w 3 aktach, Müllera.

We czwartek 26go: *Sinobrody*, operetka w trzech aktach, Offenbacha.

— **Dnia** 22go lipca częściowo pochmurno, pod wieczór grzmoty, błyskawice i trochę deszczu; term. od 12·0 doszedł do 24·0 C. Barometr poszedł w górę; o godzinie 7ej rano d. 23go stan jego był 743·9 millim., term. 16·8 C. — Wiatr połudn.-zachodni.

— **We wtorek** dnia 24go lipca: ś. Krystyny p.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Historya mieszkań ludzkich. Jedną z największych atrakcyj wystawy paryskiej z r. 1878 była t. zw. *Avenue des Nations*, gdzie wznosiły się wszystkie rodzaje współczesnej architektury, wszystkich stylów i narodowości, z odpowiedniem wewnętrznem urządzeniem i typami mieszkańców danego kraju. Dział ten urządzony był staraniem p. Karola Garnier. Na przyszłorocznej wystawie zamierza on przedstawić 49 typów architektonicznych wszystkich epok, od czasów najodleglejszych. Ta „historya mieszkań ludzkich“ podzielona jest na dwa okresy: przedhistoryczny i historyczny. Pierwszy zawiera cztery typy mieszkań: pod gołem niebem (schronienia pod drzewami); w grotach (Troglodyty, okres kamienny); na wodzie (kamień gładzony, naczynia gliniane); na ziemi (okres bronzowy i żelazny). Peryod historyczny zawierać będzie 5 działów:

1) Cywilizacye pierwotne: typy mieszkań u Egipcyan, Asyryjczyków, Fenicyan, Hebrajczyków, Pelazgów i Etrusków.

2) Cywililizacye, zrodzone z najazdów aryjskich plemion: typy mieszkań u Indyan, Persów, Germanów, Gallów, Greków i Rzymian.

3) Cywilizacya rzymska na Zachodzie: typy mieszkań u Hunów, Skandynawów, typy gallo-romańskie, romańskie, średniowieczne i epoki Odrodzenia.

4) Cywilizacya rzymska na Wschodzie: typy mieszkań u Byzantyjczyków, Słowian, Arabów, Turków i Sudańczyków.

5) Cywilizacye współczesne cywilizacyom pierwotnym: typy mieszkań u Chińczyków, Japończyków, Lapończyków, Eskimosów, plemion Afryki południowej i równikowej, Czerwonoskórych, Azteków i Inkasów.

Wszystkie te mieszkania będą w odpowiedniem do epoki i stopnia szerokości geograficznej otoczeniu.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (1419-10-10)

Administracya *Kuryera krakowskiego* z dniem 1 lipca 1888 przeniesioną została do biura Władysława Grabowskiego ul. Wiślna pałac Nr 7.

NADESŁANE. (1704-30-?)

NADESŁANE. (1724)

Każdy wynalazek powinien być tego rodzaju, ażeby był zastosowanym do prostego i praktycznego użytku. Można to twierdzić o wyciągach bulionowych, mąkach rosołowych z owoców strączkowych i tabliczkach rosołowych z bulionem i korzeniami firmy Juliusza Maggi i Spółka. Łyżeczka wyciągu do filiżanki gorącej wody wystarcza zupełnie, aby natychmiast bez żadnego innego dodatku przyrządzić mocny i smaczny rosół. Dla poprawienia smaku rosołu lub sosu, potrzeba tylko dodać trochę tego wyciągu. Oprócz wielkiej wydatności, łyżka wyciągu równa się bulionowi ze 100 gramów najlepszego i najtłustszego mięsa wołowego bez kości — posiadają te wyciągi tą zaletę, że niezawierają nic kleju, ani tłuszczu i dlatego zostają zawsze świeże. Dlatego wyroby Maggi są polecenia godne nietylko dla gospodarstw domowych, lecz także dla turystów, myśliwych, garnizonujących oficerów lub inżynierów i urzędników zatrudnionych przy budowie, również na wsi i w okolicach, gdzie nabycie lepszych prowiantów jest utrudnione.

Ostatnie wiadomości.

Ks. Bismark, jak się dowiaduje z całą stanowczością *Hamb. Corresp.*, uda się w towarzystwie swego zięcia, hr. Rantzau, na trzechtygodniową kuracyę do Kissingen, gdzie dlań przygotowują już mieszkanie.

Rada związkowa szwajcarska oświadcza wobec znanych pogłosek, iż wcale dotąd nie znalazła się w potrzebie zajmowania się pobytem hr. Paryża na ziemi szwajcarskiej.

Telegramy biura koresp.

Schemnitz 23 lipca. Arcyksiężna Stefania odjechała ztąd wczoraj przed południem.

Petersburg 22 lipca. Cesarz Wilhelm odwiedził wczoraj po południu w. księżnę Aleksandrę Józefównę i królową grecką w Pawłowsku. Wieczorem zaś odbył przejażdżkę po mieście wraz z ks. Henrykiem i zrobił wycieczkę na wyspy Newy. Ludność witała Cesarza wszędzie entuzyastycznie. Następnie udał się cesarz Wilhelm na obiad do hotelu niemieckiej ambasady. W obiedzie wzięli udział między innymi komendant wojskowy i prefekt miasta. O godzinie 11ej wrócił Cesarz do Peterhofu.

Cesarz Wilhelm zamianował w. księcia Pawła Aleksandrowicza szefem 6go pułku kirasyerów i udzielił prefektowi miasta wielki order czerwonego orła I klasy.

Peterhof 23 go lipca. Cesarz Wilhelm i ks. Henryk byli wczoraj na nabożeństwie w kościele luterskim, a następnie w kaplicy rosyjskiej, gdzie była obecną cała familia cesarska. Po śniadaniu u cara nastąpiła przejażdżka, a wieczorem obiad galowy i wspaniałe oświetlenie parku. O godz. 11 nastąpi odjazd osobnym pociągiem do Krasnego Sioła, gdzie monarchowie przenocują i będą obecni na dzisiejszych manewrach wojskowych.

Peterhof 23 lipca. Obaj monarchowie i ks. Henryk odjechali wczoraj o godzinie 11ej wieczór do Krasnego Sioła, gdzie się odbędą dziś manewry kawaleryi.

Paryż 23 lipca. Według dotychczasowego wyniku głosowania, otrzymał oportunista Beaussier w departamencie Ardèche 36,531 głosów, a Boulanger 19.835 głosów. Wybór pierwszego zapewniony.

Paryż 23go lipca. W departamencie Ardèche został wybrany Beaussier 42.000 głosów. Boulanger otrzymał 25.000 głosów.

W Lugdunie został wybrany oportunista Cherie. Z 182.000 wyborców głosowało tylko 33,000.

W departamencie Dordogne jest wybór bonapartysty Taillefera zapewniony.

Konstantynopol 23 lipca. Porta wręczyła wczoraj Nelidowowi odpowiedź na notę rosyjską względem odszkodowania wojennego.

Kursa. Wiedeń 23 lipca. 2 godz. 30 min. popoł. — **Renta austr. papierowa opod.** 81·45. — **Renta austr. srebrna opod.** 82·55. — **Renta 4% złota austr.** 112·65. — **5% Renta austr. papier. nieopodatk.** 96·75. — **Akcye Banku Austr. Węg.** 874·—. — **Akcye kredytowe** 310·30. — **Londyn** 124·65. — **Napoleony** 9·86 . — **Dukaty** 5·88. **Marki** 60 97½. — **5% Renta węg. papier.** 90 45. 4% Renta węg. złota 102·65. — Losy prem. węg. 130·50. — Obligacye indemn. galicyjskie 103·50. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 90 60. — 6% Listy zast. gal. Zakład. Kred. Ziemsk. 36-let. 90·—. — 4½% Listy zastawne Banku kraj. gal. 92 50. — Akcye Länderbanku 219·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 208·—. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 218·50. — Akcye kolei południowej 96·25. — Ruble 117·—. — Srebro —.—

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 23-go lipca. — Banknoty austryackie 163·85. — Krótki Wiedeń 163·85. — Banknoty ros. 192·50. — 5% Listy zast. Polskie 59·—. — 4% Listy Likw. Polskie 53·10. — Akcye kolei Karola Ludwika 88·50. — Akcye austr. kredytowe 159·10.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 23 lipca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	117 —	118 —
Marki niemieckie	60 60	61 30
Dukat ważny	5 87	5 94
20-to frankówka ważna	9 83	9 93
Imperyał ważny	10 15	10 22
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 50
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 25	81 85
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 25	104 10
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „	90 25	91 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 25	100 25
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	89 50	90 75
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	92 50	93 25
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	94 —	95 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	91 —	92 —
4½% „ „ „ „ „ „	94 50	95 50
5% „ „ „ „ „ „	101 —	101 75
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	100 90	101 50
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	98 75	99 50
6% „ „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	90 —	94 —
5% „ „ „ „ „ „ 18 let.	— —	— —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	90 —	97 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	51 50	54 50
5% „ „ „ „ „ „	45 —	47 50
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	99 —	100 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	207 50	209 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	216 50	218 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	275 50	278 50
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	20 75	22 —
„ „ Stanisławowa	32 —	33 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 20
„ „ węgier. „ „	12 35	13 —

Wiedeń 21 lipca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	81 10	81 10
4⅕% „ srebrna	82 2.	82 45
4% „ złota	112 25	112 45
5% „ papier. nieop.	96 45	96 65
3⁹⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	133 50	134 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 75	140 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	141 75	142 —
„ „ 1864 „ 100 „	168 25	168 75
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	168 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	151 75	152 50
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	114 75	115 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	102 50	— —
Galicyjskie „ „	103 10	104 20
Morawskie „ „	107 75	108 50
Niższo-austryackie „ „	109 25	110 —
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	104 50	105 40
Węgierskie „ „	105 30	105 90
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 80	105 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	109 50	110
Boden-Credit austryackie . . 80 „	239 25	239 75
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	309 80	310 —
„ Bank węgierski . . . 200 „	305 —	305 50
Depositen-Bank . . . . . 200 złr.	175 —	176 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	509 —	511 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	871 —	873 —
Unionbank . . . . . . 200 „	210 —	210 50
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	152 —	153 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	92 75	93 25
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	181 50	182 50
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	375 —	377 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2490	2495
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	207 —	207 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	140 —	140 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	217 —	217 50
Nordwest austr. . . . 200 „ „	164 25	164 75
„ „ Lit. B. . 200 „ „	183 25	183 50
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	192 —	192 50
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	177 75	178 25
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	232 90	233 —
Südbahn (Lombardy) . . 200 „ „	95 75	96 25
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 —	249 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	160 75	161 25
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	155 25	155 75
„ Westb. . . . . 200 „ „	157 50	158 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	127 —	128 —
4½% „ „ papier. . 50 lat	100 50	101 10
3% Prem. Boden-Credit allg.	103 25	103 75
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	90 —	93 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	90 —	97 —
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 „	90 —	92 —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	93 70	— —
5% „ „ „ „	101 25	101 60
5% „ „ „ nowe 37 lat	101 25	101 60
4% „ „ „ nowe 41 lat	91 50	— —
4½% „ „ „ 52 lat	94 40	94 80
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	92 50	93 50
5% „ Hipot. „ prem.	101 —	101 35
5% „ „ „ 40 lat	98 75	99 25
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 85	102 15
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	102 —
5% Węg. Insty. Boden-Credit	101 90	— —
4% „ Banku Hip. prem.	105 50	106 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	100 —	100 60
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	101 25	101 75
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 50	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	110 —	— —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	101 60	102 —
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	100 20	100 70
„ Jarosław 300 „ „	99 30	100 40
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	102 —	102 75
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	81 20	81 60
„ nieop. „ „	89 —	89 50
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	107 20	107 80
„ „ Lit. B 200 „ „	106 —	106 70
„ „ E. 1874 200 m. „	132 75	133 75
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	124 25	125 —
„ z 1884 . . . . 100 złr. „	91 —	91 70
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	99 9	100 40
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	201 —	101 75
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	146 50	147 50
„ „ złot. 200 złr. 5%	125 00	126 —
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	103 —	103 5
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	99 40	100 —
„ „ „ II Em. . 200 „ „	88 —	88 50
„ Nordost . . . . 300 „ „	98 —	98 40
„ „ złotem . . 200 „ „	125 50	127 —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	102 —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 75	100 25
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	120 —	120 50
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	141 50	141 75
„ Węgierskie . . „ 100	130 25	130 75
„ Tureckie . . . fr. 400	20 60	21 10
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 85	9 —
Kredytowe . . . . „ 100	184 50	185 —
Clary . . . . „ 42	57 50	58 —
3⁹⁄₁₀% Donau-Dampfsch. . „ 105	118 —	119 —
Insbruku . . . . „ 20	25 25	26 —
Keglewicha . . . . . . „ 10½	36 —	— —
Krakowskie . . . . . . „ 20	21 —	22 —
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	57 50	58 50
Palffy . . . . „ 42	55 50	56 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	18 55	18 75
„ „ węgier. „ 5	12 40	12 70
Rudolfa . . . . „ 10	21 —	21 50
Salma . . . . „ 42	61 25	61 75
Salzburskie . . . . . . „ 20	25 50	26 50
St. Genois . . . . . . „ 42	64 50	65 —
Stanisławowskie . . . . „ 20	32 —	33 25
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	140 —	142 —
4% „ . . . . . . „ 50	70 50	— —
Waldsteina . . . . . . „ 21	39 —	39 50
Windischgrätza . . . . „ 21	52 25	53 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 89	5 91
20-frankówki	9 87	9 89
Imperyały rosyjskie	10 18	10 20
Funty szterl. angielskie	12 46	12 51
Liry tureckie złote	11 22	11 24
Marki niemieckie za 100 marek	61 10	61 15
Rubel papierowy za 100 rubli	117 50	117 75

Lwów 20 lipca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	275 —	279 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	101 —	102 —
4% „ „ „ „ „	93 40	94 60
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 —	102 —
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	92 50	93 50
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	99 50	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	103 25	104 50
4½% „ pożyczki krajowej	90 50	91 50

Warszawa 20 lipca.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne I ser.	—	—	99	80
„ „ „ V „	—	—	98	50
4% Listy likwidacyjne	—	—	90	—
5% „ warszawskie I ser.	—	—	98	—
„ „ „ III „	—	—	97	50
„ „ „ IV „	—	—	97	40
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ 1866 r.	—	—	—	—

W KSIĘGARNI
D. E. Friedleina w Krakowie
nabyć można
portret Leona XIII Papieża
chromolitografowany m. fol.
Cena **10 ct.** (1584-1-3)

Zobowiązań przyjętych przez mojego syna Feliksa nie akceptuję i żadnych długów jego płacić nie będę. (1604-1 3)
Stanisław Rehman.

Dr. Czesław Górski
b. operator kliniki chirurgicznej, lekarz ordynujący oddziału w szpitalu dla dzieci św. Ludwika, zamieszkał w mieście **Bochni.** (1504-1-4)

1000 hektolitrów
węgla sosnowego i bukowego, 200 miału do sprzedania w **Płokach,** ostatnia poczta Trzebinia. (1583-1-3)

Potrzebny jest
zdolny rządca ekonomiczny, żonaty, z chlubnemi świadectwami. — Odpisy świadectw nadesłać opłatnie do **Zarządu dóbr w Wolicy,** poczta Dembica. (1602-1-2)

Dziesięć złr.
codziennego pobocznego zarobku bez kapitału i ryzyka przez sprzedaż losów na spłaty w myśl ust. XXXI. z r. 1883. Oferty przyjmuje bank zaliczkowy i wymiany **Dawid Redlich** w Budapeszcie, Kecskemetergasse l. 11. (1603-1 4)

Biblioteka.
Poszukuję do kupna dla lubownika dobrych francuskich i innych dzieł z 16—18 stulecia i objąłbym także **większą bibliotekę w całości.** — Tylko od **bezpośrednich posiadaczy** proszę o oferty pod: **S. Kende, Wien,** IV., Heumühlgasse 3. (1570-2-3)

Wody mineralne i naturalne.
VICHY
Administracya: w **Paryżu,** Boul. Montmartre 8.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia i t. d.
HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, brak apetytu, upośledzone trawienie, boleści żołądka.
CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu. [1635-8-22]
HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka.
Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.
Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka i Konst. Wiszniewskiego oraz u S. Feintucha, J. Wentzla, W. Goldwassera i Józefa Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum.

C. k. uprz. patent.
opaska przepuklinowa
bez sprężyny na ciele ze sprężyną.
Tę całkiem nową konstrukcyę opasek przepuklinowych ze sprężyną mogę każdemu cierpiącemu na rupturę, który nawet najcięższem i najstarszem cierpieniem jest dotknięty i zajęty jest cięższą pracą, spokojnie jako **najpewniejszą, najpraktyczniejszą i najwygodniejszą opaskę przepuklinową,** przez wszystkich słynnych lekarzy chlubnie uznaną, jaknajlepiej polecić.
Jednostronna sztuka 5 złr. 50 ct., dwustronna sztuka 10 złr. Podanie miary: 1) Objętość około bioder w centim. 2) Gdzie leży ruptura? po lewej, prawej stronie, lub po obu stronach. 3) Wielkość ruptury mniej więcej n. p. wielkość jaja kurzego, gęsiego, pięści i t. p. [1524-23-35]

O. NEUPERT Nachfolger,
fabryka bandażów
w Wiedniu, I., Graben Nr. 29
(im Innern des Trattnerhoffes).
Rozsyłka punktualnie i dyskretnie z illustrow. opisem użycia za zaliczką.

Agronom praktyczny
z dwudziestoletniem doświadczeniem, znający dokładnie wszelką rachunkowość, język niemiecki i rosyjski, poszukuje posady lub jakiegokolwiek odpowiedniego zajęcia — choćby za skromnem wynagrodzeniem — natychmiast, jako usunięty ukazem carskim z Królestwa Polskiego.
Reflektanci raczą łaskawe oferty składać w biurze Administracyi „Czasu“ pod literami **K. W.** (1538-4 6)

Ogrodnik, Czech,
we wszystkich gałęziach ogrodniczych dobrze obeznany, egzaminowany pomolog, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, uzdolniony zakładać i wydawać plany na ogrody, poszukuje posady przy większym ogrodzie od św. Michała albo od Nowego roku. Adres: *J. Grebner,* mleczarnia w hotelu „pod Różą“ w Rzeszowie. (1562-2 3)

KANCELARYA
Dra Artura Leo
ADWOKATA KRAJOWEGO
w KRAKOWIE,
przeniesioną została z ul. Grodzkiej Nr. 2 na ulicę **Wiślną** Nr. 9, I. piętro (obok pałacu hr. Dembińskiego). [1560-3-3]

Spółka tkacka w Krośnie
utrzymuje na składzie wszelkie gatunki płócien, weby, bielizny stołowej, dymek, drelichów, ręczników, chustek, firanek, storów do okien, materyj bawełnianych na ubiory damskie i męzkie z doborowej przędzy lnianej i konopnej przez warsztat naukowy tkacki wykonywane, przez Wydział krajowy założony. — Ceny umiarkowane. Cennik i próbki poszczególne na żądanie opłatnie.
(1555-2-24) **Dyrekcya.**

Czesław Czyński
zaprzysięgły ces. kr. tłumacz sądowy i naucz. jęz. franc. w c. k. III gimn. i szkole realnej, zawiadamia, że osiedlając się w Krakowie, ulica Batorego Nr. 26, przyjmie **ucznia** z wyższych klas na pomieszkanie. Konwersacya francuska i nowy fortepian Schreibera. Łaskawe zgłoszenia **tylko** do końca lipca. Adres: Podgórze, ul. Kościelna 335. (1506-8-12)

„WYRÓB KRAJOWY“.
Zgęszczony ekstrakt słodowy okocimski
uznany przez Towarzystwo lekarskie krakowskie,
przyjemny w użyciu środek zalecany na chroniczny kaszel gardlany i żołądkowy, chroniczny katar płuc i astmę, także na ogólne osłabienie.
Dostać można we wszystkich aptekach.
Cena słoika **36** ct. (1330-10-)

Ogniotrwałe i bezpieczne od włamania
kasy
używane i nowe, sprzedaje po najniższych cenach tylko **S. Berger w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 10.** [1661-168-]
Katalogi darmo i opłatnie.

Następujące podziękowanie nadeszło od księcia: Szanowny Panie!
WYCIĄG OLEJKU DO USZÓW
c. k. sekundaryusza Dra Schipka wyleczył mnie z **zastarzałej głuchoty,** której nabawiłem się przy obleżeniu Sewastopola. Dziś dzięki temu środkowi, jakby przez czarodziejstwo przywrócony mam zupełnie słuch, za co Panu niniejszem publicznie dziękuję, a każdemu cierpiącemu na **głuchotę** polecam ten nieoceniony środek.
Kowno. Z szacunkiem
książę *Jan Gintovt.*
Ten **Wyciąg olejku do uszów** c. k. sekundaryusza Dra Schipka, jest do nabycia z opisem użycia za 1 złr. 50 ct. w głównym składzie **Franciszka Giacomelli w Wiedniu, Fünfhaus Stadiongasse 1.** (1684-8-10)
W **Krakowie** w aptece „pod złotą Głową“ w Rynku głównym pod Nr. 13.

WODA NATURALNA
ZE ZDROJU GIZELI
(z Woryczowa).
Najodpowiedniejszy orzeźwiający napój, tak sam, jak z winem lub sokami owocowemi, również używany jako woda lecznicza w cierpieniach żołądka, krtani, płuc i pęcherza.
Cena półlitrowej butelki 17 cent.
„ jednolitrowej „ 22 „
Nabyć można w składach wód mineralnych i aptekach. (1180-7-)

Zyskowny towar dla
kupców towarów żel., galanter. i krótkich.
Bez znaku ochron. nieprawdziwa.
BELGIJSKA
lampa
Patent Lempereur & Bernard
Niezrównana siła oświetlenia.
Wybuch niemożebny.
Znacznie jaśniejsza i tańsza niż gaz.
Z **dołu** do zapalania i gaszenia.
Fabryka **Józef Halbärth & Co.** w **Linz** n. D.
Siła świecenia 1½, 3, 5, 8 płomieni gazow.
Spożywa nafty za 2, 3, 4, 6 cnt. na godzinę.
Uznania i cenniki darmo i opłatnie.
Znak ochronny „L. & B. Lampe belge“. (1725-2-2)
Niezrównana i niedościgniona.

Wiedeń — „Hôtel Métropole“.
Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai
Wielki pierwszorzędny hotel.
300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż), **winda osobowa,** czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas“). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacye tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (1692-44-104) **L. SPEISER,** dyrektor.

TYŁKO JEDYNE

naśladowanie zastępuje **zupełnie** drogie **prawdziwe malowanie na szkle,** a jestto tak szybko ulubione **pat.**
„Glacier“ dekoracya szkła
M'Caw Stevenson & Orr, Belfast.
Szczególniej stosowna dla budynków publicznych, prywatnych, kościołów, will itp. Niezrównana wspaniałość barw, bezwzględnie trwała, nieschodząca ze szkła przez gorąco lub zimno, przeszło 500 wzorów najrozmaitszego gatunku!
Liczne uznania!
Broszury, prospekta itp. darmo i opłatnie. Kolorowane albumy próbek za wkładką **1 złr. 50 ct.**
Wszelkiego dalszego wyjaśnienia, tudzież zestawień, obliczeń ceny i t. d. udzielają najchętniej
JEDYNI ZASTĘPCY DLA AUSTRYI-WĘGIER:
Louis Hatschek & Co.
Wien, VII., Breitegasse 30.
Ostrzeżenie! Ponieważ publiczność często **naśladowaniami bez wartości, sprzedawanemi za „Glacier“** omamioną została, przeto zwracamy na to uwagę, że **każdy pojedynczy** arkusz, jeżeli prawdziwy, musi mieć całą firmę: **„M'Caw, Stevenson & Orr's Patent „Glacier“ Window Decoration, Belfast, Ireland“.** [1678-5-]

ZAKŁAD LECZNICZY THERESIENBAD
w Eichwald pod Cieplicami w Czechach.
Wodolecznica, kąpiele parowe, kąpiele mułowe, wszelkiego rodzaju kąpiele mineralne, kąpiele elektryczne, przyrządy do wziewania, mięsienie i t. d. 68 gustownych pokoi, dobra restauracya z ogrodem pod lasem. Cały pensyonat. Komunikacya pocztowa i omnibusowa do Cieplic. Stacya pocztowa, telegraficzna i kolejowa. Prospekta darmo i opłatnie. (1342-6-6)
Zarząd zakładu leczniczego.

NIE MA BÓLU ZĘBÓW,
kto używa
Elixiru, Pudru i Pasty do Zębów
WIELEBNYCH OO. BENEDYKTYNÓW
Opactwa w SOULAC (Gironde)
Dom MAGUELONNE, Przeor
2 MEDALE ZŁOTE: w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1884 r.
NAJWYŻSZE NAGRODY
WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora PIOTRA BOURSAUD
« Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i **leczy próchnienie zębów,** które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.
« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.* »
Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY **SEGUIN** *3, ulic Huguerie, 3* BORDEAUX
Znajduje się we Lwowie w apt.: PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jahla; w Krakowie w apt. PP. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego, i w magazynie perf. P. Donning. (1631-22-)

Handel hurtowny win p. f. Vincenz Schuth
w Villany (w Węgrzech)
założony r. 1872,
poleca swoje kilkakrotnie odznaczone
wina czerwone i białe własnego chowu.
Sprowadzić można w beczkach jakoteż w butelkach w każdej dowolnej ilości.
Cenniki darmo. (1428-23-33)

Kwizdy płyn gośćcowy
oddawna wypróbowany doskonały środek przeciw
gośćcowi, reumatyzmowi i cierpieniom nerwowym
Znak ochronny.
a również zabezpieczający przeciw zwichnięciom, sztywności mięśni i ścięgien, zalaniom krwią, przygnieceniom, nieczułości skóry, — szczególniej także do wzmocnienia przed i po przywróceniu sił po wielkich trudach, długich marszach i t. p., tudzież w podeszłej starości w nadchodzącem osłabieniu.
Kwizdy płyn gośćcowy
Prawdziwy do nabycia w **Krakowie**
hurtownie i częściowo u aptekarzy: pp. H. Markiewicza, Leona Rosnera, Wikt. Redyka, Ad. Siedleckiego, E. Sobierajskiego, Ernesta Stockmara, Józefa Trauczyńskiego, Konstantego Wiszniewskiego;
prawdziwy do nabycia we **Lwowie**
hurtownie i częściowo u aptekarzy: panów Piotra Mikolascha, J. Beisera, H. Blumenfelda, K. Krzyżanowskiego, S. Ruckera, A. Sklepińskiego, J. Wiewiórskiego;
dalej **częściowo w aptekach:** w Baranowie, Bełzie, Biały, Bóbrce, Bochni, Bolczowie, Borysławiu, Borszczowie, Brzesku, Brodach, Brzeżanach, Buczaczu, Bursztynie, Czortkowie, Dębicy, Dolinie, Drochobyczu, Dynowie, Glinianach, Głogowie, Gródku, Horodence, Husiatynie, Jarosławiu, Jaśle, Jezierzanach, Kołomyi, Kossowie, Krośnie, Krzeszowicach, Kuttach, Leżajsku, Łopatynie, Mielcu, Mikulińcach, Milówce, Myślenicach, Nadworny, Niemirowie, Nisku, Nowym Sączu, Obertynie, Oderbergu, Oświęcimie, Podgórzu, Podhajcach, Podwołoczyskach, Przemyślu, Przemyślanach, Przeworsku, Radomyślu, Radymnie, Rohatynie, Rozdole, Rożniatowie, Rozwadowie, Rzeszowie, Sądowej Wiszni, Samborze, Sanoku, Sędziszowie, Skale, Skałacie, Skole, Sokalu, Stanisławowie, Starym mieście, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie, Uhnowie, Ulanowie, Wareziu, Wieliczce, Wiśniczu, Wojniczu, Wojniłowie, Zabłociu, Zakliczynie, Zaleszczykach, Zbarażu, Zborowie, Złoczowie, Żmigrodzie, Żółkwi, Żurawnie, Żywcu.
Główny skład dla Galicyi u P. Mikolascha apt. we Lwowie.
Cena flaszki 1 złr. w. a.
Codzienna przesyłka pocztowa za zaliczką przez główny skład rozsyłkowy: apteka obwodowa Franciszka Jana Kwizdy, c. k. austr. i król. rumuńskiego nadwornego dostawcy w Korneuburgu.
Zwraca się uwagę. Przy zakupnie tego wyrobu upraszamy Szan. Publiczność, aby zawsze żądała
Kwizdy płynu gośćcow.
i zwracała na to uwagę, aby każda flaszka i pudełko zaopatrzone było powyższym znakiem ochronnym. (1154-4-9)

JAN IHNATOWICZ
we LWOWIE, ulica Kopernika pod Nr. 3, — w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20, w CZERNIOWCACH Rynek Nr. 2, *poleca swojego wyrobu*
znakomite środki odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Brillantina jest najlepszym środkiem do pięknego ułożenia i konserwowania brody i bokobrodów. — Flakon 50 cnt.
Olejek taninowy, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 c.
NIGRETINA wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny. — Cena 1 złr.
Cebulki włosowe na porost wąsów, brody i brwi. Flakonik 1 złr.
Bandolina pomada z bardzo przyjemnym zapachem w laseczkach do przytrzymywania włosów po 25 i 50 ct.
POMADA BALZAMICZNA do ułożenia wąsów. Słoik 40 ct.
Pomada orzechowa przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny kolor. Słoik 1 złr. (1751-58-)

IWONICZ
Zakład zdrojowo-kąpielowy (w Galicyi), stacya kolei Iwonicz.
Szczawy alkal. słone, jod i brom zawierające — skuteczne w chorobach **skrofulicznych** i ich złośliwych następstwach, w chorobach skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie i w licznych chorobach **kobiecych.**
Kąpiele mineralne, borowinowe, igliwiowe, tuszowe i rzeczne.
Mleko, żętyca, kefir, inhalatorium.
Znakomita stacya klimatyczno-lecznicza.
Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20 maja do końca września.
Lekarz zdrojowy *Dr. Kl. Dębicki,* b. asystent klin. Uniw. Jagiell.
Prospekta rozsyła opłatnie ***Dyrekcya.*** [1039-21-22]

RUDOLFA SCHNEIDERA
PAWILON KAWIARNI I CUKIERNI
w parku
Jubileuszowej Wystawy Przemysłowej
w rotundzie w WIEDNIU, w c. k. Praterze.
Doskonale położona schadzka dla osób zwiedzających wystawę i wszystkich Polaków.
BALKON KAWIARNI I CUKIERNI
w rotundzie przy południowem wejściu.
O doskonałe **amerykańskie chłodniki, wina na wety, lody, kawę zamrożoną, likiery,** postarał się jaknajlepiej (1178-6-10)
Rudolf Schneider,
właściciel **2. kawiarni w c. k. Praterze.**
Tamże codzień wielki koncert muzyki wojskowej.
Wstęp wolny.

Jaworze na Szlązku austr. (Ernsdorf)
Zakład hydropatyczny i żętyczny. Uzdrowisko klimatyczne. Sezon od 1 maja do 30 września. Lekarz docent *dr. Smoleński.* Poczta, telegraf, stacya kolei żelaznej. Wyjaśnienia i broszury przesyła **Inspekcya Zakładu.** (1689-12-12)

Wiedeńskie patentowane fotele do rozsuwania „Liebling“.
Najprzyjemniejszy i najwygodniejszy odpoczynek dla **salonów, werand, ogrodów i turystów.** Patentowany przyrząd sprzążkowy do rozsuwania daje największą pewność, a nogi do utworzenia szezlongu mogą być lekko odjęte lub założone.
Przesyła się wszędzie za zaliczką w paczkach 3—4 kilowych. Prospekta darmo i opłatnie.
Fotele do rozsuwania złr. 3., Szczególnej wielkości złr. 4. — Nogi do utworzenia szezlongu złr. 1·50 i złr. 1·70. — Poduszki do siedzenia i wałki pod głowę 80 ct. i złr. 1 razem. (1324-5-10)
KAROL BAYER, w Wiedniu, I. Operngasse Nr. 7.

FRANCUSKIE I ANGIELSKIE
WYROBY GUMOWE
poręczone prawdziwe w rozmaitych gatunkach i cenach; **paski rupturowe** z patentowemi **niezrównanemi sprężynami** złr. 3, 4 i 5 za sztukę; **suspenzorya** od 60 cnt. wzwyż; **płaszcze deszczowe** we wszystkich kolorach, tylko najlepsze i podług miary, od 10 złr. wzwyż rozsyła **punktualnie**
Jean Gress & Comp.,
skład paryskich towarów gumowych,
tylko w Wiedniu, I., Kärntnerstrasse 14, im Bazar rechts, Th. 26, pod osobistym kierunkiem długoletn. kierownika handlu pana
Pierre Mounier. [1697 4-]

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę
9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)
6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa
5 g. 14 minut rano do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia;
6 g. 35 rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia;
9 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Biały, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
3 g. 9 m. po południu do Oświęcima, Wiednia;
7 g. 28 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca.

Wyjazd z Tarnowa
4 g. 56 minut rano do Suchy, Zywca, Orłowa, Koszyc;
10 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;
2 g. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Orłowa.

Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę
6 godz. 2 min. rano z Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
4 g. 2 m. po połud. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)
9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcima, Zywca.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa
6 g. 17 min. rano z Zywca, Husiatyna, Lwowa Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;
4 g. 12 m. po południu z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa
12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrową Zagórza;
11 g. 22 min. przed połud. z Orłowa, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 min. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza.

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka pragskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego.
Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (1055-29-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*